

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

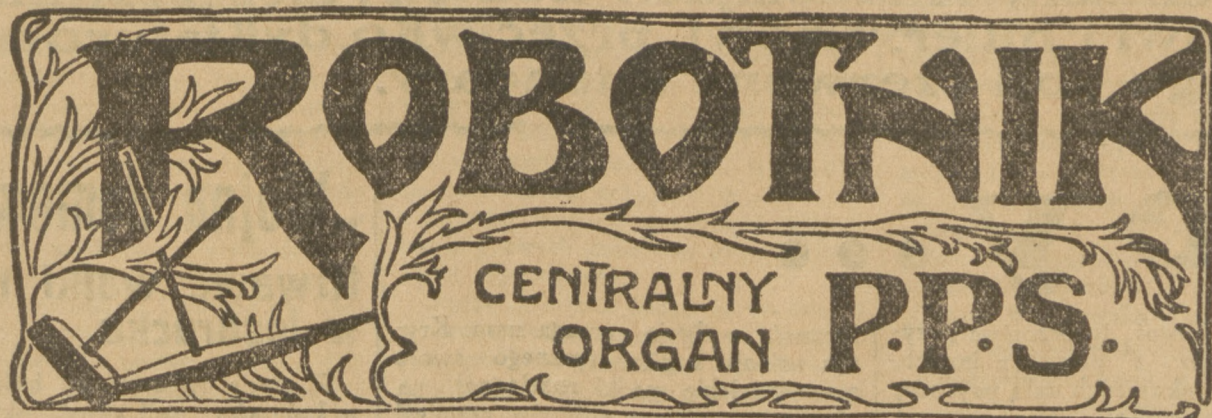
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół  
do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy,  
w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## W Gdańsku

### Senat dr. Ziehma ustępuje. Głosy pism angielskich

Dotychczasowy senat w. m. Gdańska podał się wczoraj do dymisji. W myśl art. 31 statutu „Wolnego Miasta” ustępujący Senat (Rząd) sprawuje władzę aż do chwili ukonstytuowania się nowego Senatu, które nastąpi prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia na pierwszym posiedzeniu nowego „Volkstagu”, o ile... Liga Narodów uzna bez sprzeciwu wynik „wyborów” niedzielnych.

Prasa londyńska obszernie streszcza wywiad, udzielony w Berlinie przedstawicielom prasy przez przyszłego hitlerowskiego prezydenta Senatu gdańskiego Rauschninga, podkreślając przytem oświadczenie jego, w którym stwierdza on niezależność taktyki gdańskiej od taktyki hitlerowskiej w sprawach praktycznej polityki.

„Times” omawiając sytuację w Gdańsku, podkreśla anomalję stanowiska prawnego - państwowego Wolnego Miasta i wyraża wątpliwość czy niezależność, o jakiej wspomina Rauschning, nie będzie raczej teoretyczna, zwłaszcza wobec tego, że sprawy zagraniczne są prowadzone przez Polskę. „Times” przewiduje, że znajdą się liczne okazje, wymagające interwencji Wysokiego Komisarza, i w związku z tem daje wyraz swej nadziei, że Rada Ligi wyznaczy na to odpowiedzalne stanowisko człowieka o dużej energii i doświadczeniu administracyjnym.

„Daily Telegraph” w artykule stwierdza, że na zlecenie Hitlera przyszły prezydent senatu Rauschning zajmie wobec

Polski stanowisko pojednawcze — podobnie, jak to uczynił Hitler sam w swojej deklaracji wobec postu polskiego, ogłoszone dnia 4 maja.

## Tryumf Mussoliniego i Hitlera?

### Jutro ma być podpisany „Pakt Czterech”

W paryskich kołach politycznych twierdzą, że podpisanie „Paktu 4-ch mocarstw” nastąpi we czwartek dn. 1 czerwca w Rzymie.

„Le Temps” paryski w obszernym artykule, omawiającym zagadnienie „Paktu 4-ch mocarstw”, na podstawie informacji prasy zaznacza, iż Polska myśli o utworzeniu nowego ugrupowania

państw, w kórem byłaby głównym czynnikiem. Koncepcja ta polega na związaniu trzech państw „Małej Ententy”, z trzema państwami bałtyckimi, mianowicie Litwą, Łotwą i Estonją i w ten sposób zorganizowania bloku, łączącego morze Czarne z Bałtykiem.

Idea ta nie jest nowa, ale z punktu widzenia ogólnego należy wyrazić żal, iż pośrednią konsekwencją „Paktu 4-ch

mocarstw” „zawartego w celu unicestwienia rywalizacji dwóch głównych ośrodków, wpływających na los Europy będzie podział Europy na dwa nowe bloki — wschodni i zachodni. W każdym razie zadaniem Francji — konczy „Le Temps” — musi być przeciwstawienie się tego rodzaju załatwieniu sprawy, a we właściwym czasie Polska powinna odegrać rolę łącznika.

## Sprawa żydowska w Niemczech

### przed Radą Ligi Narodów

Genewa, 30 maja. (PAT.). Rada Ligi Narodów zebrała się wczoraj pod przewodnictwem delegata Włoch, dla rozpatrzenia petycji Bernheima w sprawie sytuacji żydów na niemieckim Górnym Śląsku.

Sprawozdawca, Irlandczyk Lester, przedłożył raport, w którym, przytoczywszy zarzuty sformułowane w petycji, stwierdził, że zapoznanie się z ustawami i postanowieniami administracyjnymi, wymienionymi w petycji, już wy-

kazuje, że zastosowanie przynajmniej niektórych z przepisów tych ustaw nie mogło nastąpić bez pogwałcenia szeregu postanowień konwencji górnośląskiej.

Następnie zabrał głos delegat Niemiec, Keller, który oświadczył, że Rząd niemiecki nie przyjmuje raportu do wiadomości.

Sprawozdawca Lester, w związku z powyższą deklaracją, proponował przedłożenie komitetowi prawników kwestji, czy Bernheim należy do mniejszości i czy ma prawo przedkładać petycję o charakterze ogólnym. Sprawozdawca zażądał również, aby sesja Rady nie została zamknięta, a komitet prawników przedłożył raport za tydzień, najpóźniej za dwa tygodnie. Ponadto Lester dodał, że nie zgadza się z opiniami, wypowiedzianymi przez delegata Niemiec, Kellera.

Delegat Francji, Paul-Boncour, wyraził życzenie, aby termin przedłożenia raportu prawników został skrócony ze względu na powagę zagadnienia.

Nie kto inny, jak właśnie Niemcy, domagali się podczas rokowań pokojowych traktatów mniejszościowych. Niemcy zapewniali wszystkich, że będą respektowali prawa mniejszości.

Następnie zabrał głos min. Raczyński, który poparł przedewszystkiem życzenie, aby raport prawników został szybko przedłożony.

Min. Raczyński stwierdził następnie, że delegacja niemiecka porzuciła w pewnej mierze pozycję, zajmowaną dotąd przez delegatów niemieckich, którzy domagali się stale jaknajbardziej ekstensywnej interpretacji tekstów, dotyczących ochrony mniejszości, poczem oświadczył: „wiem dobrze, że z punktu widzenia prawa formalnego możemy się zajmować tylko losem mniejszości żydowskiej na Górnym Śląsku, sądząc jednak, że każdy członek Rady ma przy najmniej prawo skierować do Rządu niemieckiego apel, aby zapewnił wszystkim Żydom niemieckim równe traktowanie. Sądząc, że to prawo moralne wynika z deklaracji niemieckiej, złożonej 29 maja 1919 r. na Konferencji Pokojowej, a którą mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone przyjęły do wiadomości”.

Następnie przemawiał von Keller, który oświadczył, że uważa za zbytczesne przesłanie sprawy do komitetu prawników, wobec czego powstrzymuje się od głosu.

## Na Dalekim Wschodzie

### Pretensje „wodza” Mandżurji. Powstańcy

Z Czangczunu donoszą: W liście wystosowanym do cesarza Japonji wyraził Pu-Yi sprawujący władzę prezydenta Mandżurji życzenie przeniesienia stolicy nowego państwa do Pekinu.

Pu-Yi jest, jak wiadomo, pretendentem do tronu cesarskiego; pochodzi on z dawnej dynastji mandżurskiej. Dlatego właśnie sztab japoński usadowił go na stolcu prezydenta Mandżurji (Mandżuko).

Z Charbinu donoszą o nowych walkach powstańczych wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej. Oddział partyzantów chińskich w sile 4000 ludzi operuje wzdłuż linii kolejowej Kiryn - Czangczun. Wojska japońskie wyruszyły na stłumienie powstania. Według wiadomości z Pogranicza mieli powstańcy chińscy przerwać również połączenia kolejowe i telegraficzne pomiędzy Charbinem i stacją Pograniczna.

## 297 konfiskat „Robotnika”

Wczorajszy numer „ROBOTNIKA” został skonfiskowany za dwie notatki: o kopalni „Klimontów”, oraz O STRAJKU PRACOWNIKÓW KINOWYCH.

Jest to 297 konfiskata „Robotnika” za rządów „sanacji”, (wliczając konfiskatę numeru z dn. 26 maja za korespondencję z GRODŃA).



# „Tydzień Kobiet” od 11-go do 18 czerwca b.r.

Na wiecach, zgromadzeniach, Akademjach Kobiety, mężczyźni młodzież wypowiedzą się przeciwko faszyzmowi i hitleryzmowi, przeciwko dyktaturom, za wolność ludu pracującego. Do szeregu pod czerwone sztandary.

## Niemcy...

Tryumf faszyzmu niemieckiego dał animuszu reakcyonistom we wszystkich krajach europejskich. — Na tle nędzy, bezrobocia i pauparyzacji mas wyrastają w tych środowiskach najdziksze pomysły, i stąd masowy udział bezrobotnych oraz zdeklasowanych inteligentów i wynędzniałego drobniomieszczaństwa w ruchu hitlerowskim. — Ruch socjalno - demokratyczny, nie potrafił tym razem przeciwstawić się narastającej fali zbrojących się faszystów w Niemczech. Nie zdołano przystosować psychiki zorganizowanych i stojących w pracy robotników do nowych warunków walki — nie zdołano w czas ubożajstwa, w podnieceniu.

Bankrutujący kapitalizm w obronie swojej egzystencji rzucił miliony na tworzenie uzbrojonych band hitlerowskich. — Zbrojenie to odbywało się na przestrzeni dziesięciu lat i w miarę pogłębiania się kryzysu i wzrostu bezrobocia ruch hitlerowski wzrastał na sile nie tylko liczebnie, ale też pod względem agresywności. — To też gdy zjawili się komisarzyczny rząd pruski, socjalna demokracja Niemiec, a takowa z dwóch stron, z lewa przez komunistów, z prawa przez faszystów, nie zdołała dokonać aktu rewolucyjnego — zamknięcia w kryminalnym Rządu Papena i ogłoszenia swojego Rządu w oparciu o masy robotnicze wraz z „Reichsbannerem”. — W tym momencie socjalna demokracja dzierżyła w swoich rękach w znacznej części krajów niemieckich aparat administracyjny. — Nie zdecydowano się na ten krok — zdaniem moim — nie z

powodów jakiegoś „chórzostwa przywódców”, lecz z przyczyn innych, głęboko przenikających całą psychikę socjalnej demokracji, tkwiącej od lat wszystkimi zwyczajami i wychowaniem w atmosferze walki legalnej, walki w ramach konstytucji...

Nic też dziwnego, że, gdy mniejsze lub większe grupy uzbrojonych faszystów wkraczały do lokali partyjnych czy związkowych najczęściej nie spotykały się z przeciwdziałaniem czynnym. — Widać z tego, że nie przygotowano się do tej ewentualności i nie wyobrażano sobie, że Hitler i jego bandy mogą być zdolne do robienia „faktów dokonanych” wbrew prawu i poza prawem. — W obecnej chwili, gdy cały niemiecki ruch robotniczy w brutalny i bezwzględny sposób został zdziśiatkowany i poddany komendzie hitlerowskiej — nie widzi się jednak także narazie oznak, znamionujących próby przeciwdziałania mordom i gwałtom hitlerowskim.

Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, chociaż rozumiem wszelkie trudności, żeby wśród wielu milionów zorganizowanych robotników nie można było zorganizować spiskowych organizacji, któreby na gwałty dokonywane przez hitlerowskich opryszków, odpowiadały aktami bezwzględnej odwagi i odwetowości, a ten podniósłby psychicznie masy, które załamały się pod wpływem brutalności i aktów gwałtu. — Głęboko jestem przekonany, że gdyby jednokrotny terror rozlał się po krajach Rzeszy niemieckiej, stworzyłby atmosferę oporu psychicznego i byłby podłożem, na którym wyrosłaby rewolucja. Nikt nie uwierzy w to, że komedjanckie rządy Hitlera zdolne będą nakarmić prawie 6-milionową armię bezrobotnych. — Dziś już widzimy, jak pod wpływem opętanych rządów kryminalistów hitlerowskich z podpalaczem Reichstagu Goerinem na czele, życie gospodarcze załamuje się, drożyzna rośnie i nędza potęguje się. — Tem się tłumaczy komedia z urzędem „święta narodowego pracy” przez Hitlera. — Rząd Hitlera dostał się w sieci własnych sprzeczności, pod ramami których będzie musiał przedrzeć czy później wybierać albo ucieczkę od władzy, albo też pogromy Żydów i własnej burżuazji. — Logika wypadków nieubłaganie do tego musi doprowadzić.

W okresie przejściowym, gdy w oczach naszych łamią się potęgi kapitalistyczne, gdy życie gospodarcze załamuje się, burżuazja przy pomocy gwałtu i wynajętych band broni się przed Socjalizmem. Wobec tego, jeśli rządy burżuazyjne odmawiają proletariatu legalnej w granicach Konstytucji zakreślonej działalności, to niema innej drogi, jak droga walki czynnej, jak odrzucenie tego „prawa”, które chroni tylko burżuazję.

Na ruch robotniczy niemiecki zwrócone są oczy całego świata socjalistycznego. — Nie tylko przez to, że tam hitlerowcy wyczyniają orgie i krwawe swoje rządy, lecz i dlatego, że to, co się dzieje w Niemczech, jest poglądowną lekcją dla innych krajów. — Trzeba baczenie śledzić rozwój wypadków w Europie. — Widzimy, że rok 1933 nie będzie lepszym od roku 1932, przeciwnie widzimy, że jest znacznie gorszy, widzimy, jak w niektórych państwach europejskich odbywa się w oczach naszych dalsze kurczenie się życia gospodarczego, ba, następuje powolna likwidacja państwa i jego zasobów. — Objawy te zmuszają klasę robotniczą do czujności i do przygotowania się, by w odpowiednim momencie rozpocząć bezwzględną walkę o opanowanie kapitalistycznego ogromnie się po-

tecznej. — Życie pomaga nam. Kryzys ustroju kapitalistycznego swoje niszczycielskie macki rozciągnął na niezliczone miliony chłopów, rzemieślników i drobno - mieszczaństwa, czyli armia niezadowolonych z ustroju kapitalistycznego ogromnie się powiększyła. Sztabem tej wielkiej armii wydziedziczonych muszą być socjalistyczne organizacje. — Muszą wciągać pod swoje wpływy wszystkich tych, którzy nie tracą, gdy się przyspieszy upadek ustroju kapitalistycznego, przeciwnie zyskać mogą bardzo dużo. — Przedewszystkiem przestaną być „tolerowanymi” nędzarzami, a staną się twórcami — wesół z klasą robotniczą — nowego życia!

Jan Kwapiński.

## „Wojna domowa” dwóch faszyzmów Krwawe walki hitlerowców i „Heimwehry” w Insbrucku

W czasie demonstracji hitlerowskiej w Insbrucku padł strzał, skierowany przeciwko grupie członków „Heimwehry”, którzy odpowiedzieli strzałami. Kilkanaście osób odniosło rany. Przy pomocy wojska przywrócono spokój. Szczegóły tych zafę są następujące: Hitlerowcy usiłowali przypuścić szturm do koszar „Heimwehry”.

Straz „Heimwehry” rozwinęła się w łańcuch tyralierski i poczęła strzelać do atakujących, raniąc ciężko czterech.

Oddział „Heimwehry” cofnął się następnie do koszar.

Dalszemu atakowi demonstrantów na koszar „Heimwehry” przeszkodziło wojsko, które wyruszyło w sile trzech kompanii.

Wojsko oczyściło śródmieście, ustawiło karabiny maszynowe i zasieki z drutu kolczastego.

Spokój został rychło przywrócony. W ciągu całego dnia rannych zostało 36 osób, z tego 11 skutkiem strzałów; 18-cie osób aresztowano za opór władzy.

\*\*\*

W Insbrucku studenci - hitlerowcy urządzili demonstrację przeciwko wstąpieniu policji do uniwersytetu wiedeńskiego. W czasie demonstracji pobito kilku członków „Heimwehry” i zdarto z nich mundury. Policja rozprędziła demonstrantów kaskietami.

## Listy z Łodzi Sprawa sądowa p. Edm. Wielińskiego

B. wice-prezydent m. Łodzi, p. E. Wieliński, rozpoczął — po wystąpieniu z Partii — zacięłą kampanię przeciwko niej. Koniec końców został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo. Rozprawa przeciwko p. Wielińskiemu dała asumpt części prasy łódzkiej do ponownego szczegółowego omawiania oszczerstw p. Wielińskiego, rzucanych z dużą łatwością przeciwko jednostkom. W tych warunkach nasz korespondent łódzki uznał za konieczne przedstawić czytelnikom „Robotnika” dokładnie sam przebieg rozprawy.

Red.

W ubiegłą środę, dn. 24.V.1933 r., zaczęła się rozprawa w Sądzie Okręgowym, będąca wynikiem głośnych swego czasu „oskarżeń” p. Edmunda Wielińskiego, podnoszonych przeciw członkom socjalistycznego magistratu m. Łodzi. W wyniku tych oskarżeń, p. Edmund Wieliński sam zasiadł na ławie oskarżonych. Akt oskarżenia zarzuca Wielińskiemu rozgłaszanie w prasie oszczerstw o ławniku tow. Kuku i rozsiewanie wieści o nadużyciach rzekomo popełnionych. Sprawa sądowa wzbudziła duże zainteresowanie, bowiem, jak wiadomo, dochodzenie prokuratorskie, wszczęte na podstawie oskarżeń Wielińskiego, przeciw ławnikowi Kukowi, zostało definitywnie umorzone.

Na wstępie rozprawy, przy personaljach oskarżonego, ujawnione zostało, że p. Wieliński był karany za oszczerstwo w prasie na 7 dni aresztu i karę odsiedzenia oraz był przez Sąd Grodzki karany 2 miesięcznym więzieniem za oszczerstwo przeciw b. dyrektorowi teatru miejskiego Górczyńskiemu. Wieliński przeciw wyrokowi zaapelował jednak przed rozprawą oszczerstwo cofnął i przeprosił Górczyńskiego, wobec czego sprawa została umorzona. (Wiemy, że Wieliński miał mieć jeszcze jedną sprawę za oszczerstwo z redaktorem „Polskim” — lecz o sprawie cicho, widocznie znów przeprosił).

P. Wieliński na rozprawie motywował swe oskarżenia tem, że dostawał z ubocza wiadomości, uwłaczające ławnikom Magistratu. Z Partii wystąpił miał dla tego, że grożono mu bombami (?) za ujawnienie tych pogłosek.

Zeznania tow. tow. Purla, Wojdani i Ajnenkiela podkreśliły, że Wieliński badał sprawę pogłosek wraz z radcami prawnymi Magistratu i doszedł razem z nimi do wniosku, że to są plotki i że niema kogo pociągnąć do odpowiedzialności za rozszerzanie ich. W wyniku tego Wieliński przeprosił swego czasu ław. Kuka i utrzymywał z nim nadal stosunki przyjacielskie, nawet pożyczal

od niego pieniądze. Po wystąpieniu z Partii Wieliński widocznie z niechęci do ławnika Kuka i chcąc dokuczyć Partii rozpoczął w prasie akcję „oskarżycielską”. Tłumaczenie Wielińskiego, że „grożono” mu w Partii, jest kłamstwem, jak stwierdzili świadkowie, bo nie jemu a on Partii groził, że zrobi taką „bombę”, że się „Partia w Łodzi rozleci”.

Zeznania tow. Ziemięckiego wyjaśniają, że Wieliński, jako zastępujący będącego na urlopie prezydenta, otrzymał pewne wiadomości o ławnikach i sam z nich użytku nie robił. Co do ławnika Kuka, — to informował prezydenta o pogłoskach w formie raczej prywatnej, a nie urzędowej. Tow. Ziemięcki w dalszym rozwoju akcji (po powrocie z urlopu) dowiedział się od członków Magistratu o konferencji Wielińskiego z prawnikami i o przeproszeniu Kuka przez Wielińskiego, wobec czego miał dane do przypuszczenia, że sprawa została załatwiona. Następnie tow. Ziemięcki na pytanie stron oświadcza, że postępowanie Wielińskiego miało na celu jedynie zemstę na ławniku Kukowi i podważenie jego autorytetu.

Następnie zeznają świadkowie Wielińskiego, którzy podkreślają, że żadnych zarzutów przeciwko ławnikowi Kukowi nigdy nie stawiali. Między nimi było trzech świadków, na których Wieliński się powoływał, iż oni mu zarzuty przeciw ławnikowi Kukowi komunikowali. Z zeznań tych świadków, wywnioskować było można, że pragną oni zrzucić z siebie winę, że nie jest prawdą, żeby oni w takiej formie mówili o Kukowi, w jakiej to podkreślał Wieliński. W każdym razie w zeznaniach tych było tyle sprzeczności, że trzeba było aż czterokrotnie konfrontować świadków.

Dalsi świadkowie Wielińskiego — to specjalne osobistości; dla charakterystyki podam zapytania adwokatów i odpowiedzi:

Adwokat: świadek był karany?

Świadek: nie.

Adwokat: ale świadek miał sprawę?

Świadek: tak!

Adwokat: a za co?

Świadek: za handel kokainą.

## Wieliński skazany na miesiąc więzienia

Wczoraj Sąd wznowił rozprawę i przesłuchał jeszcze dwóch świadków Wielińskiego, poczem, po wysłuchaniu mowy oskarżycielskiej adw. S. Brzezińskiego i adw. P. Kohna, rozpoczął swoje przemówienie Wieliński, ale ponieważ nie trzymał się tematu, sędzia trzykrotnie mu przerywał, a następnie odebrał głos.

Po naradzie Sąd skazał Wielińskiego na 1 miesiąc aresztu, kosztu sądowego i 50 zł. na rzecz oskarżyciela prywatnego za prowadzenie sprawy.

Karę aresztu, na mocy amnestii, umorzono.

W motywach Sąd zaznacza, iż wziął pod uwagę to, że Wieliński, jako wytrawny polityk, nie powinien oskarżać na podstawie plotek, wobec tego jednak, że Sąd przypuszcza, iż Wieliński działał „w zaciętrzewieniu partyjnym”

Adwokat: i nie było wyroku?

Świadek: owszem, kilka miesięcy ale na mocy amnestii umorzono mi karę.

I taki osobnik był „informatorem” p. Wielińskiego, był przez niego przyjmowany, Wieliński z nim rozmawiał i zbierał od niego zarzuty przeciw naszym towarzyszom.

W końcu długiego szeregu przesłuchanych świadków, Sąd przesłuchał tow. Rapalskiego i jeszcze raz tow. Purla.

Tow. Rapalski na pytanie Sądu opisyje przyczyny, dla których Wieliński musiał ustąpić z Partii. Wieliński zaniebdywał się w pracy magistrackiej, często pił, w następstwie czego chorował i do pracy nie przychodził. Zachowywanie się Wielińskiego powodowało ostre ataki prasy przeciw Partii i Magistratowi. Częste procesy, wytaczane Wielińskiemu za oszczerstwo, oraz zatargi, jakie powodował na terenie Partii, były powodem wniesienia na Egzekutywę O. K. R. sprawy zachowywania się Wielińskiego. Pragnąc uniknąć rozpatrywania tych spraw Wieliński wystąpił z Partii. Potem rozpoczął akcję prasową przeciw towarzyszom. Do Kuka miał złość, bo ławnik Kuk — według zdania Wielińskiego — „czyhał” na stanowisko wiceprezydenta.

Tow. Purla podkreślił jeszcze raz „moralność” Wielińskiego w ostatnich czasach bytności jego w Partii. Wieliński będąc chorym w roku 1929 błagał o pożyczkę na leczenie. Ponieważ był zadłużony w Magistracie, Partia mu pożyczyła 1500 złotych, wpłacając pieniądze na ręce jego żony p. Janiny Wielińskiej (Wieliński był wówczas w Zakopanem). Gdy Wieliński wrócił do zdrowia, — pieniądze nie zwrócił i wystąpił z Partii. Zwracano się do niego kilkakrotnie listownie o zwrot pieniędzy, lecz „honor” Wielińskiego polecił mu na te listy nie odpowiadać.

Po wysłuchaniu wszystkich świadków Wielińskiego prosi Sąd o wysłuchanie jeszcze jednego świadka, gdyż musi wyjaśnić skierowane pod jego adresem zarzuty natury moralnej. Sąd do prośby się przychylił i sprawę odczytał do dnia 30 maja.

Elka.

## O „Pakcie Czterech” i o Gdańsku

Barczo to sobie dowiec — trzeba przyznać — „Gazeta Polska” wykombinowała. Wy — pepesowcy — powiadają — jesteście uprzedzeni „zdrajcami ojczyzny”, a w Międzynarodówce tylko „palla podajecie”, — bądziecie jednakże łaskawi wypędzić z Gdańska hitlerowców i „Pakt Czterech” na cztery wiatry rozpędzić: Blumowi nakładajcie, kochani, on też palcem kiwnie, i niema „Paktu”. Zróbcie, kochani, robotę pożyteczną. Paltro Blumowi podacie, — to i szepnijcie przy okazji: załatw, wielmożny panie, z tym „Paktem Czterech”; mój przyjaciel z „Gazety Polskiej” bardzo prosi; tobie, panie, nie; palcem kiwnąć i koniec; a jemu — nieborakowi — załatw na tem...

I prosto, i jasno, i bez komplikacji...

Albo z Gdańskiem!

Wziłbyście, pepesowcy, pięć — dziesięć pociągów od p. Gallota; trochę karabinów maszynowych od gen. Gąsiorowskiego; parę tysięcy z funduszu dyspozycyjnego i... jarda do „Wolnego Miasta”. Przyjechali, hitlerowców po łbach wytłukli; sprawa załatwiona...

A wy zupełnie — można powiedzieć — bez rewolucyjnego nastroju... Wy do Becka z pyskiem, czemu UPRAWNIENI Polski nie wyszukujecie. Cóż to! Sprawa Gdańska — to jego sprawa? to wasza — SOCJALISTYCZNA — sprawa!...

Barczo to wszystko wychodzi... „mocarstwowo”. A gdyby tak „Gazeta Polska” wyjaśniła nam jedną... drobnostkę.

Toż Wy, „sanatorzy”, drodzy moi, do onej „Mussolinij” wędrowkę nabożną odbywali. I mowy były, i bankiety, i braterstwo broni, i wymiana krzyżów, i zachwyty, i fotografie, i korespondencje, i entuzjazm... Czego tam nie było! A tu Mussolini „wziął”, siadł za biurkiem i „Pakt Czterech” napisał... Wy zaś, drodzy moi, zamiast do Rzymu w te pędy — i paszporty macie, i pieniądze nie brak, i auta, i poselstwa, i wydziały prasowe — Wy... do nas. „Zdrajcy” jesteście, ale Bluma — bądziecie łaskawi — uruchomcie; ratuj, Blumie; wszystko wisi na Blumie. No, pięknie. A gdzież ambasady, braterstwa broni, „propaganda”, kosztująca miliony? dlaczego Związek Legionistów nie upłynie na swoich przyjaciół z „Związku Kombatanów” włoskich. Wszak, jeżeli tylko Mussolini COFNIE projekt „Paktu”, — to i pomoć Bluma — niepotrzebna.

Co ma robić P. P. S., — to my i tak — doprawdy — dobrze wiemy, bezwzględnie „Gazety Polskiej”. Ale dlaczego „sanacja”, mająca w rękach CAŁY APARAT PAŃSTWOWY, nie robi, tylko siedzi, stęka i gra w bridge’a, — o tem „Gazeta Polska” powinna wiedzieć lepiej od nas.

ARCHIWISTA.

## Proces na tle bojkotu towarów niemieckich

Na wokandzie sądowej znajdzie się wkrótce seria procesów, wynikłych na tle proklamowanej przez kupców żydowskich akcji bojkotu towarów importowanych z Niemiec. Jedną z większych firm kosmetycznych wystąpiła ze skargą karną przeciwko pięciu właścicielom

składów aptecznych za odmowę sprzedaży jej wyrobów. W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego rozpatrzone będą niebawem liczne sprawy o wypłacenie odszkodowania z tytułu cofniętych zamówień w reprezentacjach firm niemieckich.

## Bezrobocie

Według „sanacyjnego” systemu obliczania bezrobotnych, liczba bezrobotnych w Polsce w dn. 27 b. m. wynosiła 239,442.



H. N. Brallsford

# Czy rozbrowienie jest jeszcze możliwe?

(Koresp. własna).

Artykuł H. N. Brallsforda jest nie-amiennie charakterystyczny dla stanu opinii publicznej Wielkiej Brytanji. Dlatego zamieszczamy go w całości, chociaż sposób ujęcia sprawy odbiega znacznie od sposobu ujmowania tych samych spraw przez myśl socjalistyczną kontynentu europejskiego. Red.

Całkiem spokojnie, bez zbytnich frazesów, zagroził niedawno minister angielski, lord Hailsham, „sankcjami” Niemcom, na wypadek, gdyby odważyli dobrać się. Powiedział to mimochodem, z sztuczną obojętnością; ale takim właśnie tonem przemawiają górne sfery brytyjskie, ilekroć mają coś niebezpiecznego do powiedzenia. Lord Hailsham jest poważnym prawnikiem i należał do prawego skrzydła partii konserwatywnej; piastuje w gabinecie urząd ministra wojny. Mówił, jak sam zaznaczył, tylko w imieniu własnym i faktem jest, że nie pytał się ani premiera, ani ministra spraw zagranicznych. Ale to czyni jego uwagę jeszcze bardziej znaną, dając bowiem żywiołowy wyraz uczuciom partii konserwatywnej. Łącznie z przemówieniem sir Austena Chamberlaina przeciw rewizji traktatów stanowi ona poważne ostrzeżenie. Konserwatyści są, jak zresztą my wszyscy, do głębi poruszeni barbarzyństwami kontrewolucji hitlerowskiej. Nie czują nabożeństwa do demokracji, ale nie podoba się im przesławianie Żydów i palenie książek; nigdy też nie popełniali okrucieństw fizycznych na swych wrogach politycznych. Mają właśnie swoje pojęcie kultury, które hitlerowcy zdeptali. Ale wchodzi tu w grę uczucie jeszcze głębsze, aczkolwiek mniej świadome. Niepokoi ich wielce, co ci obłąkańcy poczęli, gdyby dostali broń do ręki. Niepokoi ten jest uzasadniony i wszyscy go podziwiamy, ale u konserwatystów łączy się on z podrażnioną ambicją imperjalistyczną. Albowiem tu podnosi głowę potęgę, którą w r. 1914 Imperium Brytyjskie wyzwało do walki. Hitler obudził nanowu namiętności lat wojennych, o których się już prawie zapomniało. W Niemczech czai się, gotowe do skoku, straszliwe niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Ludzie ci są gotowi działać szybko, acz bez fantazji.

Ledwie lord Hailsham przemówił, jak gazety zaczęły pytywać, jakie „sankcje” miał na myśli. Czy chodziło o ponowne obsadzenie Nadrenji, czy też o zakaz wwozu towarów niemieckich? W gruncie rzeczy żaden z tych kroków z punktu widzenia prawa nie byłby usprawiedliwiony.

Dlatego też Lloyd George zgnął go swą gniewną wymową, ale znalazł się odosobniony. Rzecz zdumiewająca, że nikt nie pytał, jak się zachowa naród niemiecki wobec nacisku zzewnątrz, zwłaszcza, gdyby nacisk ten wyraził się w formie obsadzenia Nadrenji. W rzeczywistości naród ten, przechodzący okres chorobliwego nacjonalizmu, poszedłby prawdopodobnie w masie swej za hitlerowcami; stawiano by napewno opór, przynajmniej w postaci wojny podjazdowej. Doświadczenie z Rosją winno przecież służyć za nauczki. Gdy Churchill (Czerchi) interwenjował w rosyjskiej wojnie domowej, to oddał dyktaturę komunistycznej największą usługę. Obudził się patriotyzm rosyjski. Kto może wątpić, że w Niemczech nastąpiłoby to samo?

Epizod minął. Niedyskretne odezwanie się lorda Hailshama nie pociągnie za sobą narazie skutków. Ale trzeba je zapamiętać, gdyż jest oznaką namiętności, murtujących pod powierzchnią. Angielska opinia publiczna jest dziś bardziej wrogo usposobiona, niż francuska, i o wiele mniej spokojna. Gdyby Niemcy dobrały się, to przynajmniej przeciw sankcjom gospodarczym nie znalazłby się w Anglii skutecznego oporu.

Tymczasem przemówił Hitler. Hitlerowcy są demagogami, którzy zresztą przystosowują się do swej publiczności. U siebie używają innego sposobu mówienia do chłopów, a innego do dyktatorów dla ludności miejskiej. Swoim własnym ludziom głoszą barbarzyński militarizm, który byłby może na miejscu przed 50 laty w Afganistanie lub u Zulusów. Ale

gdy zwracają się do świata, to mówią tak, jak Hitler to uczynił, rozsądnie i z pozorem kultury. Mowa jego oznacza prawdopodobnie, że Niemcy nie są jeszcze gotowe do wystąpienia orężnego i że jeszcze przez kilka lat nie będą gotowe. W przerwie mamy „pieredyszkę”, którą moglibyśmy wyzyskać. Konferencja rozbrowienia może znowu rozpocząć swe prace. W Genewie i w Londynie, pod wpływem przemówienia Roosevelta, podjęta zostanie próba zabezpieczenia strzaskanego świata kapitalistycznego przed ciętymi gospodarczymi i niebezpieczeństwem wojny.

Jak mamy skorzystać z tej „pieredyszki”? Wśród Anglików, a nawet wśród socjalistów angielskich, istnieją dwie ostro przeciwstawne opinie. Jedni mówią, że nie należy czynić żadnych ustępstw Niemcom hitlerowskim. Jeżeli w ciągu 5 lat, ofiarowanych nam przez Hitlera, doprowadzimy nasze rozbrowienie do stanu Niemiec, jeżeli nasze ciężkie działa rozbierzemy i flotę powietrzną zniszczymy, to oznaczałoby to, że przyznajemy dyktaturę hitlerowskiej republiki. Oznaczałoby wzmocnienie siły Hitlera. Pokazałoby, że metody gwałtu mają powodzenie, podczas gdy metody Stresemanna i Brüninga były fałszywe. Słowem: usprawiedliwiłobyśmy wszystkie ataki na „marksofskich zdrajców” i na politykę spełniania traktatów. Sprawa pogorszyłaby się jeszcze, gdybyśmy poszli dalej i zrewidowali traktaty pokojowe w innych punktach, jak to zalecał Mussolini i Macdonald. Hitler może w Genewie obiecywać co chce; ktoś może wierzyć jego słowom? Tajemnie będzie się budowało ciężkie działa, tanki i aeroplany, a po 5 latach uzbrojono i groźne Niemcy staną przeciw uczciwie rozbrowionej Europie. Kontrola nie może temu przeszkodzić, gdyż pod obecnym terorem nigdy nie można znaleźć dowodu istnienia tajnych zbrojeń. Nie, powiada ta część opinii, nie może być żadnych ustępstw dla barbarzyńskiej władzy militarnej. Traktaty muszą pozostać w mocy. Jeżeli Niemcy je złamają, to Liga Narodów winna wkroczyć przy pomocy blokady gospodarczej i doprowadzić Niemcy do rozumu.

Mimo całej siły przekonywającej, argumenty te kwestionowane są motywami strony drugiej. Wprawdzie motywów wielu z tych, co żądają obecnie, by utrzymano nadal krzywdę, od której cierpi Niemcy, a nas samych obarczają nieznosnym ciężarem zbrojeń, są całkiem bez zarzutu. Ale imperjaliści brytyjskie cieszą się z poparcia paacyfistów dla zupełnie innych powodów. Oni chcą zachować swe floty powietrzne i okręty wojenne, ponieważ, jak Hitler, wierzą w gwałt. A gdy myślimy o obecnym stanie umysłów w Niemczech, to czyż nie owa krzywdą—przynajmniej częściowo—wepchnęła naród niemiecki w obecne nastroje nacjonalistyczne? Gdybyśmy uwzględnił skargi Niemiec, czyż nie moglibyśmy żywić nadziei, że ich dzisiejszy obłęd zmniejszy się? A zresztą, gdyby niebezpieczeństwo pozostało i Hitler

zbroiłby się tajemnie i sprowokował wojnę w chwili, kiedy byłby do niej przygotowany, to czyż nie możemy przeciwstawić mu Ligi Narodów, którą tymczasem wzmocniono tak, iż stałaby się niezmierzona potęgą, i w razie konieczności mogłaby uruchomić wszystkie siły swych członków przeciw każdemu napastnikowi?

Muszę tu jednak dodać, że nie wierzę w przywrócenie życia Lidze Narodów. Liga przez swój zawód z Japonją zdyskredytowała się do tego stopnia, że realny polityk musi w przyszłości lekceważyć jej istnienie. Klucz do zagadnienia Niemiec leży raczej w Tokio, niż w Berlinie. Gdyby, nawet dzisiaj jeszcze, Liga Narodów zebrała swe siły i zastosowała sankcje gospodarcze, celem powstrzymania ataku japońskiego, to rozbrowienie stałoby się łatwe, gdyż wtedy możnaby było zaufać podstawowej zasadzie Ligi Narodów — zabezpieczeniu powszechnemu. Ludzkość, gdyby tylko chciała współdziałać, jest dość silna, by dać rady znacznie potężniejszemu panu niż Hitler, gdyby nawet zbroił się tajemnie. Ale nie widać usiłowań ratowania Ligi Narodów drogą czynów. Nasze stowarzyszenie międzynarodowe jest zagrożone przez Hitlera nie dlatego, że on jest tak potężny, lecz dlatego, że ono w rzeczywistości wcale nie istnieje.

## Hallo, Ameryka!

No, no, no, no! Kto by to się był spodziewał, że z Ameryki taki swąd poprzez Atlantyk na Europę pójdzie. Staszczona i sziltierzowana Europa także zbytkiem cnoty nie grzeszy, ale póki Führer siedzi na swoich stołach i naród za mordę trzymając, jest cicho, sza. W Ameryce zaś nastąpiła zmiana warty. Republikanie poszli na zasłużony wypoczynek, uznawszy czoła w pracy „dla państwa”, a na ich miejsce przyszedł demokraci. Poszedł Hoover, przyszedł Roosevelt i zaledwie zajrzał do kotła, w którym gotują się sprawy państwowe i już buchnął na całą Amerykę tetor, że nic, tylko nosy zatykać.

I pomyśleć, kto kradł, kto oszukiwał skarb państwa? Myślicie, że jakiś tam biedny sklepikarz, albo nawpół głodny rolnik, albo robotnik pozbawiony pracy? Nic podobnego! Kradła i rozdrapywała skarb U. S. A., najwyzsza socjeta, elita, high life, panowie o światowych nazwiskach, sól ziemi amerykańskiej, dzientelmeni honorowani i udekorowani, luminarze na świeczniku stojący, męże opatrnościowe, b. ministrowie, głównodowodzący armiami, krótko mówiąc, cały „cymes” społeczeństwa amerykańskiego.

Lecz dosyć ogólników! Konkretnie nazwiska są bardziej przekonujące. A więc przedewszystkiem bankierzy HARRIMAN, MITCHELL, MORGAN. Wszyscy trzej nie jakieś tam plotki, lecz grube ryby, lewiatany i rekiny giełdowe, trzęsące giełdami europejskimi i udzielający lub odmawiający pożyczek państwu i mocarstwom.

Powie kto: „no, bankierzy — wiadoma rzecz — bankierzy mają swoją etykę. Tak jest na całym świecie”. Na to odpowiemy:

## Przegląd prasy

JEDNOMYSLNOŚĆ ENDECKO - „SANACYJNA”

„Gazeta Warszawska” zagniewana jest na nas, a zwłaszcza na uchwałę Komisji Centralnej, która stwierdza, że zwycięstwo hitlerizmu w Niemczech, wpłynęło na wzmocnienie antysemitki i nacjonalistycznej agitacji przez sfery inteligencji i dromieszczyskie, grupujące się koło endecji.

Organ endecki czuje się dotknięty, że palme pierwszeństwa Komisja Centralna oddała Hitlerowi, a nie endeckom. „Gazeta Warszawska” twierdzi, że:

„ożywienie ruchu narodowego i antysemitki nastąpiło w Polsce na długo przed zwycięstwem Hitlera”.

Endecy nie dadzą się przeliczyć w antysemityzmie i nacjonalizmie. Chcą być pierwsi. Niech będą, nie będziemy się o pierwszeństwo endecków przed Hitlerem spierać.

Alle endecy mają też i drugą pretensję. Komisja Centralna w swej uchwale stwierdza, że walka endecji z „sanacją”

jest walką nie przeciw dyktaturze i o wolność, lecz o to jedynie, kto tę dyktaturę w kraju ma sprawować. Jest to zapowiedź, że zwycięstwo endeckie nie przyczyniłoby się w niczem do zmiany treści obecnych rządów, lecz pociągnęłoby za sobą jedynie zmianę osób przy zachowaniu w całości obecnego systemu”.

„Gazeta Warszawska” temu twierdzeniu przeczy. Twierdzi, że endecja

jest czymś zupełnie innym od „sanacji”, której zarzuca, że nie jest antysemitką i zbyt mało nacjonalistyczną. Endecy w tem ani „sanacji”, ani Hitlerowi nie dadzą się przeliczyć. Jeśli zaś chodzi o dyktatorski system rządzenia to „Gazeta Warsz.” wcale się od niego nie odzga. Chce się tylko obecnie wykreślić siennem, pisząc:

Dyktatura jako ogólny system wogóle nie istnieje. Są tylko rozmaite konkretne przykłady dyktatur, ale tu znowu pomawianie obozu narodowego o to, że będzie kontynuował w całości system „sanacyjny” jest naprawdę niedorzecznością.

A więc na własną dyktaturę endecy się godzą, zapewniając tylko, że będzie inną od „sanacyjnej”.

Czy aby napewno inną? Różnice będą doprawdy niewielkie. Już wielokrotnie wykazywaliśmy, że pod względem gospodarczym „endecja” i „sanacja” — to są dwa niedaleko padające jabłka od kapitalistycznej jabłoni. Program gospodarczy „sanacji” i endecji w swej istocie nie różni się niczem, jest obroną „Lewjatana” i kapitalistycznego ustroju.

Doprawdy, trudno rozstrząść, czy „Gazeta Warszawska” czy „Słowo” jest bardziej hitlerowskie.

W stosunku do zwycięstwa hitlerowskiego w Gdańsku stanowisko prasy „sanacyjnej” i endeckiej jest zupełnie identyczne. Ta sama bezkrytyczna ufnosć w głosówne, wynikające z chwilowej koniunktury, zapewnienia przywódców hitlerowskich co do ich „pokojowych” zamiarów, poszanowania traktatów i umów.

Cytowaliśmy wczoraj zupełnie przyjazne wobec gdańskich hitlerowców głosy prasy „sanacyjnej”, cieszące się, że hitlerowcy, a nie Ziehm zwyciężył, to samo kubek w kubek pisze „Gazeta Warszawska”.

Cechą charakterystyczną hitlerowskiej kampanii wyborczej było usiłowanie utrzymania wytkniętej w wielkiej mowie kanclerskiej w Reichstagu linii politycznej, polegającej na poszanowaniu istniejących traktatów.

Posel Föster wręcz oświadczył, że w razie zwycięstwa narodowi socjaliści będą się starali współpracować gospodarczo z Polską i, unikając pośrednictwa Ligi Narodów, będą usiłowali załatwiać kwestie sporne w drodze rokowań bezpośrednich.

Taka sama wiara, taka sama ufnosć w słowa hitlerowskich zbirów widać wczoraj ze szpalt „Kurjera Porannego”. Niemal identyczne słowa.

W swej sympatii dla gdańskich hitlerowców „Gazeta Warszawska” posunęła się tak daleko, że wystawia nieproszona świadectwo, iż wybory odbyły się w porządku i są odzwierciedleniem istoty nastrojów. Teror zdaniem organu endeckiego — to drobnostka.

Wybory pomimo silnego teroru moralnego, jaki wywierali hitlerowcy, miały przebieg spokojny i nie obfitowały w zacięcia i nadużycia. Wobec tego wynik wyborów niedzielnym należy uznać za zgodny z istotnym nastrojem i opinią polityczną ludności gdańskiej.

Nie wiemy dlaczego więc „Gazeta Warsz.” oburzała się na wybory polskie. A może je już teraz akceptuje.

Tę jednomyślność „sanacyjno” - endecką wogóle, a w szczególności w sprawie opowania Gdańska przez hitlerowców, trzeba przypieczętować. Nie długo przyjdzie chwila, gdy o tem trzeba będzie przypomnieć.

S-ek.

## Hitlerowcy

### „Jawnie” głosowali!

Jeden z lejb - organów „sanacji”, „Express Poranny”, opisując przebieg niedzielnych wyborów w Gdańsku, obrza jest:

„Jest uderzające, że hitlerowcy, przekreślający krzyżyk obok numeru 1, nie kryją się z tem wcale i nie korzystają ze specjalnych kabin, jakie ustawiono w lokalach wyborczych, aby głosujący mógł spokojnie w tajemnicy postawić krzyżyk na liście. Zwolennicy Hitlera głosowali demonstracyjnie przez co wytworzyli specyficzny terror moralny. Gdy ktoś wchodził do kabiny, aby wypełnić listę, padały na niego podejrzenia, że nie głosuje na jedynkę. W każdym lokalu wyborczym znajdowało się na zmianę po kilku hitlerowców, którzy obserwowali pilnie przebieg głosowania”.

Zapytujemy, czemu to „Express Poranny” nie oburzał się na jawne głosowanie w roku 1930 i to nie w Gdańsku, lecz... nieco bliżej?

## Komisja Centralna Zw. Zawodowych o programie gospodarczym Międzyn. Zawodowej

Po zapoznaniu się z wytycznymi programu gospodarczego. Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, Kom. Centr. Zw. Zawodowych w Polsce stwierdza:

Zarówno w poszczególnych krajach jak i w zakresie międzynarodowym kapitalizm szuka rozwiązania obecnego kryzysu wyłącznie przez ciągłe zwiększanie wyzysku klas pracujących. Zadaniem Związków Zawodowych, zarówno w poszczególnych krajach, jak i na gruncie międzynarodowym, nie może być ani szukanie sposobu „poprawienia” obecnego ustroju, ani też nawet współdziałanie w tych usiłowaniach. Wszelkie projekty międzynarodowych porozumień dla walki z kryzysem na podstawie utrzymania ustroju kapitalistycznego mogą dać jedynie wzmocnienie siły państw dyktatorskich.

Wobec tego Kom. Centr. Zw. Zawodowych wyraża przekonanie, że Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych powinien przedewszystkiem wskazać na istotny charakter obecnego kryzysu i stwierdzić, że usunięcie go możliwe jest jedynie przez zmianę ustroju, a nie przez drobne reformy; powinien wezwać Związki poszczególnych krajów do walki o władzę, celem przeprowadzenia tej zmiany ustroju; powinien wskazać na konieczność u-

zgodnienia polityki gospodarczej pomiędzy krajami, na których politykę klasa robotnicza wywiera dotąd bezpośredni wpływ;

wreszcie powinien polecić Egzekutywie Międzynarodówki przystąpienie do opracowania zagadnień gospodarczych w związku z przebudową obecnego ustroju na ustrój socjalistyczny.

Powyższa uchwała, jak również uchwały, drukowane w „Robotniku” w numerach: niedzielnym i wtorkowym, powzięte zostały na posiedzeniu plenarnym Komisji Centralnej Związków Zawodowych, odbytem — jak donosiliśmy — w Warszawie w dn. 25 maja r. b.

W posiedzeniu, które trwało przez cały prawie dzień, uczestniczyli przedstawiciele wszystkich związków zawodowych. Przewodniczył obradom przewodniczący Komisji tow. J. Kwapiński. Sprawozdanie o stanie związków zawodowych w okresie sprawozdawczym złożył sekretarz generalny Komisji tow. Z. Żuławski. Również tow. Z. Żuławski referował sprawy: walki z faszyzmem, oraz sytuacji gospodarczej, do których to punktów powzięte zostały drukowane przez nas rezolucje.

Po referatach toczyła się ożywiona dyskusja.

Nietylko bankierzy. P. JOHN RASKOB, dyrektor General - Motors; p. M. C. TAYLOR, prezes syndykatu stalowego; p. Richard WHITNEY, prezes giełdy nowojorskiej — to już nie bankierzy, a jeżeli wam mało, to jeszcze wymienię pp. DAWESA i YOUNG. Obaj ci dzientelmeni są autorami planów, jak inni mają płacić. Plany te różniły się między sobą. Dla swego własnego użytku mieli, może nie uzgodniony, ale zupełnie zgodny plan: nie płacić.

A teraz proszę stanąć na baczność. Bohaterowie idą! Pierwszy kroczy zdobywcą Atlantyki, a w konsekwencji także światowej sławy i świetne fortuny, pułkownik LINDBERGH. Umiał zdobyć się na odwagę, aby przelecieć ocean, a zabrało mu odwagi i nie zdobył się na to, aby skarbu nie skrzywdzić.

Za nim kroczy obispany orderami wódz, głównodowodzący armią amerykańską podczas wojny światowej, gen. PERSHING. I on też. I jemu zabrakło odwagi. Może już tam któryś stan, czy które miasto amerykańskie pośpieszyło się i odlało generała z brązu oraz ustawiło go na rynku. Teraz trzeba będzie rynek uprzątnąć, a figurę sprzedać na amerykański Pociejów na smalc.

Na tem jednak defilada się nie kończy. Teraz idą ministrowie: Mr. BAKER, b. min. wojny, mr. ADAMS, b. min. marynarki, mr. MILLS, b. min. skarbu, a ten pan w kapiącym od złota mundurze, w pierożu na głowie i ze szpadą u boku, to mr. MELLON, doniedawna ambasador wielkiej republiki zaatlantycznej przy dworze J. Kr. Mości króla Anglii.

W Ameryce nie było i niema ubezpieczeń socjalnych, ponieważ Amerykanin nie może pogodzić się z tem, żeby komuś darmo płacono pieniądze. Ameryka dlatego była i jest wzorem i ideałem dla naszych Morganów, Mellonów i Bakerów. Wymienieni dzientelmeni nie brali pieniędzy zadarmo...

Wszyscy wyżej wymienieni dzientelmeni, do których zaliczyć należy także niezliczonego już prezydenta COOLIDGE'A, niewątpliwie deklamowali i deklinowali na wszystkie strony: państwo, państwa, państwa, z państwem, Nie dla siebie, wszystko dla państwa! Wystarczyła uszkiełta zmiana w nastrojach społeczeństwa, które tym razem dla urozmaicenia dopuściło do złobu demokrację, a wyszły na jaw rzeczy brzydkie.

Czy w Ameryce niema nadzoru, niema kontroli nad działalnością bankierów, ministrów, przemysłowców? — zapyta czytelnik.

Alleż jest, szanowny czytelniku. Z pewnością są komisje rewizyjne i wyższe oraz najwyższe izby kontrolujące. Alle zarówno rewidujący, jak rewidowani, zarówno kontrolujący, jak kontrolowani, należą do tej samej kliki, mafji, paczki, terajny i nikomu krzywdy stać się nie mogła. Już przecież w Legionach kursowało mocne powiedzonko o tem, kto komu iha nie urwie...

Republikańskie zresztą są sami sobie winni. Gdyby „umiejętnie” przeprowadzili wybory, gdyby zmienili konstytucję w tym sensie, że Hoover mógłby zostać na drugą kadencję wybrany — to bieda nadal by spała i nie byłoby kompromitacji na cały świat.

X. Y. Z.

## Robotnicy popierają swoje pismo





# Groźba zamknięcia fabryki „Bud. Parowozów” w Warszawie

Prasa niedzielna, na podstawie informacji otrzymanych od agencji „PRESS”, przyniosła ponurą wiadomość dla 960 robotników, (a z rodzinami dla około 4000 osób), że warszawska fabryka „Bud. Parowozów” z dniem 1 czerwca b. r. zostanie zamknięta.

Powodem zamknięcia tej fabryki ma być brak zamówień, spowodowany nie-współmiernie wysokimi cenami na lokomotywy, wyprodukowane w tej firmie.

Ciemno w oczach zrobiło się robotnikom, gdy to czytali, gdyż wiedzą oni, co to znaczy w obecnych warunkach utracić pracę.

Wiedza, jaki los spotkał ich współtowarzyszów pracy, których dotknęło już to nieszczęście i znaleźli się na bruku. Nęda i głód złamały fizycznie zdrowych i chętnych do pracy, zmuszając ich do żebrania pod bramą fabryki dla zdobycia kilka groszy na chleb dla swej głodnej rodziny.

W dziwny sposób potraktowała większość pism wieść o pozbawieniu 4000 ludzi środków do życia. „Fabryka zostanie zamknięta” — informuje suchy komunikat i basta. Ale, że 4000 obywateli skazuje się na głód, ponieważ i tu-lące życie, to mało kogo obchodzi. Trudno, większość prasy ma przecież wzięć cenniejsze tematy.

Cała sprawa wogóle nie jest zbyt jasna. Bo chociaż w prasie zarząd tej fabryki zamieścił rzekome „wyjaśnienie”, to jednak wyjaśnienie to nie tylko zainteresowanych robotników, ale także i opinii publicznej wcale nie uspokoiło.

Wydać się, że za kulisami tej sprawy prowadzona jest jakaś niezbyt jasna po-

lityka, która przede wszystkim szkodzi wie oddziaływa na interesy robotników. Przecież jest to publiczną tajemnicą, że Min. Komunikacji zażądało 25% obniżki dotychczasowych cen za lokomotywy. Podobno żądanie to motywuje tem, że firma, przy wysokości 10 milionowego kapitału zakładowego, osiągnęła w jednym roku 3 miliony zysku, co stanowi 30%, a więc interes państwowy wymaga, by zamówienia wykonywano taniej. Jeżeli faktycznie tak jest, to stanowisko obywatelskie nakazuje, by w tym wypadku zrezygnować z nadmiernych zysków i nie doprowadzić uporem do zamknięcia fabryki i pozbawienia ludzi pracy.

Żyjemy naprawdę w bardzo dziwnych czasach. Jeżeli głodny bezrobotny nie-co głośniej domaga się pracy i chleba, to wówczas znajduje się na niego środek zapobiegawczy w formie pałki gumowej. Gdy zaś znany dyr. p. Landsberg i Lewalski (który jest akcjonariuszem i członkiem zarządu tej fabryki) ciągną nadmierne zyski przy zamówieniach państwowych, to sprawę tę traktuje się „delikatnie”, by ich broń Boże, o-czekolwiek nie zadraskać. Mało tego, robotnicy zgóry otrzymują upomnienie, że mają zachować się spokojnie, gdy ich będą wyrzucać na bruk i to wyrzucać jedynie z powodu nieobywatelskiego sta-nowiska fabrykanta.

Robotnicy nie mają zamiaru podejmować lekkomyślnych i niepoważnych wy-stąpień, bo na to nie pozwala sytuacja. Ale przecież nie będą spokojnie przy-gladali się wyrzadzanej im krzywdzie z winy jedynie i wyłącznie nienasyconej chęci zysku firmy. Przecież obrona ze-

strony robotników nie może być inaczej nazwana w takich okolicznościach, jak obywatelskim wystąpieniem w obronie ludzkich słusznych praw.

Przecież robotnicy w fabryce „Parowóz” blisko od dwóch lat pracują tylko po 6 godzin przez 5 dni w tygodniu, a oprócz tego stosowano wobec nich czte rotacyjne i dłuższe przerwy w pracy, oczywiście — bezpłatnie. Te właśnie warunki doprowadziły już robotników do stanu kompletnych nę-dzarzy.

„Zapasy”, które obecnie się rozgry-wają, są naprawdę ciekawsze od prze-różnych biegów Kusocińskich i t. p. wy-czynów i cała klasa robotnicza z zapa-rym oddechem śledzi te „rozgrywki”. Ciekawe jest bowiem, w jaki sposób czynniki miarodajne rozstrzygną tę kwestię, czy pójdą na rękę pp. fabry-kantom i przynajmniej im słuszność, czy też zastanowią się, co zrobić z ewentualnymi nowymi kadrami bezrobotnych, których przecie trzeba będzie utrzymać.

Ograniczanie ruchu w fabrykach ta-boru kolejowego pociąga za sobą bezro-bocie w innych gałęziach przemysłu, jak np. w hutach żelaza, fabrykach śrub, armatur i t. p. Dlatego też sprawa za-mówień dla fabryki „Bud. Parowozów” jest sprawą zbyt wielkiej wagi, by ją zlekceważyć, z tego też względu należy za wszelką cenę przełamać nieuzasad-niony upór fabrykantów i przyspieszyć wydanie zamówień.

## Władze Banku Akceptacyjnego

Onegdaj nastąpiło ukonstytuowanie się pierwszych władz założonego Banku Akceptacyjnego. Walne zgromadzenie akcjonariuszów dokonało wyboru 9-ciu członków Rady Banku, oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Do Rady zostali wybrani pp. Władysław Wróblewski na prezesa, Kazimierz Stamirowski na wiceprezesa, W. Baczynski, W. Karwacki, W. Staniszewski, J. Koziele, M. S. Kossakowski, K. Ta-tara i dr. L. Barysz — na członków.

Wobec wyniku powyższych wyborów, należy spodziewać się zmian na kiero-wniczych stanowiskach w Banku Pol-skim i w Banku Rolnym.

## Sprawa p. Kleszczyńskiej przeciwko t. J. Kwapińskiemu

Wyznaczona na poniedziałek w sądzie Apelacyjnym sprawa p. Kleszczyńskiej przeciwko tow. Kwapińskiemu w zwi-azku ze znanym artykułem jego w „Ro-botniku” spadła z wokandy z powodu wyjazdu adwokata p. Kleszczyńskiej.

## Pokwitowanie

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Wołominie kwituje odbiór 79 zł. 44 gr. z kwoty 1-szo majowej.

Na Organizację Młodzieży T. U. R. składa p. Ostaszewski zł. 2.

## Tego jeszcze nie było!

Wytwórnia Ubiorów Męskich

„WUPEKA”

WARSZAWA, BIELAŃSKA 21

SPRZEDAŻE

## 500 UBRAŃ I PALT po cenach niebywałych

Serja I	Garnitur szewiutowy	21.—
Serja II	Garnitur szewiutowy	29.—
Serja III	Garnitur k. m. g. a. r. n.	39.—
Serja IV	Garnitur b. praktyczny	53.—
Serja V	Garnitur boston czar-ny i granat	59.—
	kamgarnele-gantko odrob.	59.—
Spodnie	sportowe Golfy	8.—
Spodnie	szare i beżowe	18.—
Palta	gabardynowe na jedwa-biu	52.—
Palta	pióclenne nieprzemakal-ne	15.—
Palta	damskie nieprzemakalne	24. <sup>50</sup>
	jedwabne w 6-ku kolorach	
	WIATRÓWKI różnego rodzaju.	
	Wykonujemy ubrania na miarę z najlepszych materiałów Bielskich, najmodniejszy krój	
	Ceny bardzo przystępne.	300

## Za dużo brygad!

Ruch hitlerowski w Niemczech zaczy-na przeżywać to samo, co nasza rodzima „sanacja”. Za dużo brygad! Zbyt wielu jest amatorów, pchających się do koryta, i stojący przy żłobie z niepokojem oglądają się na nacierające na nich tłumy.

Niepokój ten przeniknął już do czoło-wych ludzi hitlerowskiego ruchu, a sam minister propagandy Goebbels dał wyraz temu zaniepokojeniu w mowie, wy-głoszonej na publicznym zgromadzeniu w Berlinie.

Według „Deutsche Allg. Zeitung”, miał Goebbels powiedzieć:

„Nie uważam tego za rzecz normalną, że od dnia 30 stycznia tylu ludzi do na-szej partii przyjęto (burzliwe oklaski). Ci nowi członkowie poniekać nie są za-dną wygraną, a raczej ciężarem. Nie moż-na stawiać na jednym poziomie starych bojowników z roku 1924 ze spekulantami koniunkturalnymi (żywe potakiwania)... Nie wszyscy Niemcy muszą być członka-mi naszej partii.”

Następnie Goebbels przytoczył ilu-strację do swych wywodów, mianowicie, że niedawno zgłosił się do niego pewien hitlerowiec w mundurze, który chciał podjąć się „czystki” w przemyśle fil-mowym, dlatego domaga się, aby mia-

nowano go komisarzem filmowym. Na pytanie, od jak dawna kandydat na ko-misarza należy do partii, Goebbels usły-szał odpowiedź: Od marca tego roku.

Dalej mówił Goebbels, że kierownicy grup miejscowych skarżą się na tę inwa-zję nowych żywiołów do partii, z któ-rymi trudno sobie radę dać, ponieważ oni wszystko lepiej wiedzą i lepiej po-trafia. Goebbels poradził kierownikom, aby takich wyrzucali na zbity łeb.

Następnie skarżył się Goebbels na ko-misarzy, którzy wkręcili się do różnych dziedzin gospodarczych i których pierw-szym krokiem na nowym polu działal-ności było... uchwalenie sobie wysokich pensyj.

Goebbels zagroził, że paru takich ko-misarzy zamknie do paki.

Jest to jednak dosyć oryginalne po-stępowanie, polegające na tem, że naj-pierw wywiera się nacisk na ludzi, aby wstępowali do partii, pobiera się od nich dosyć wysokie wpisowe, a potem wylewa się tych członków na zbity łeb.

Wreszcie niewiadomo, czy Goebbels wykona te pogroźki. Bo ileż to razy nasza „sanacja” pod naciskiem I Brygady groziła „czystką”, a nie słyszeliśmy do-tychczas, aby kogoś z BB. wydalono!

## Towarzysz Schevenels w Gdańsku

GDANSK, 29 maja (PAT). Bawił tu przez kilka dni Belg Walter Schevenels sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych. Prze-prowadził on szereg rozmów zarówno z wybitnymi przedstawicielami tutej-

skich socjalistów, jak z wysokim komi-sarzem Ligi Narodów p. Rostingiem. Tematem tych rozmów był m. in. sto-sunek przyszłych władz gdańskich do socjalistów.

## Lot kpt. Skarżyńskiego

RIO DE JANEIRO, 29 maja (PAT). Kapitan Skarżyński wystartował o g. 9.45 do Kurytyby, gdzie wylądował między godz. 13 a 14-tą. Kpt. Skarżyńskie-

go eskortowała eskadra pod dowództwem asa lotnictwa brazylijskiego płk. Braga.

## Mecz o robotnicze mistrzostwa Europy Polska-Austria 1:6

(Telefonom od własnego wysłannika)

WIEN, 29 maja. W poniedziałek odbył się w Wiedniu mecz o robotnicze mistrzostwo Europy pomiędzy robotni-czmi reprezentacjami Polski i Austrii. Zwyciężyła Austria w stosunku 6:1. Do przerwy prowadzili Austriacy (3:0).

W tabeli grupy środkowo-europejskiej prowadzi Austria przed Niemca-mi, Czechosłowacją, Węgrami i Polską. Szczegóły meczu podamy w jednym z najbliższych numerów.

## Zinowjew w Niemczech?

BERLIN, 29 maja (ATE). Otrzyma-no tu z Moskwy niesprawdzoną wiadomość jakoby ulaskawiony ostatnio i przyjęty z powrotem do partii komunistycznej Zinowjew wyjechał z Moskwy zagranicę. Według pogłosek kierownictwo par-tii komunistycznej postawiło za waru-

nek ulaskawienia Zinowjewa jego wy-jazd zagranicę celem kierowania akcją komunistyczną w Niemczech. Podobno Zinowjew ma nielegalnie przebywać w Niemczech. Jak wiadomo, Zinowjew był jednym z najwybitniejszych przy-wódców opozycji lewicowej Trockiego.

## Zjazd Małej Ententy

PRAGA, 29 maja (ATE). Dziś rozpo-częły się obrady zjazdu państw Małej Ententy. Głównym mówcą był podse-kretarz stanu w ministerjum Spraw Za-granicznych Krofta, który w dłuższym

przemówieniu podkreślił, że Mała En-tenta wystąpi w najostrzejszy sposób przeciwko wszelkim próbom zmian granic, ustalonych przez traktaty

## Kongres izb handlowych

WIEN, 29 maja (PAT). Dziś przed południem został tu uroczystie otwarty międzynarodowy kongres izb handlowych. Mowy powitalne wygłosili m. in. prezydent

republiki Miklas i kanclerz Dollfus. Oba mówcy podkreśliли, że uchwały kongresu będą miały wielkie znaczenie dla wyników światowej konferencji gospodarczej.

## Zamknięcie wyższych szkół w Wiedniu

WIEN, 29 maja (PAT). Z powodu zaj-  
na uniwersytecie, zamknięte zostały dziś

wszystkie wyższe uczelnie wiedeńskie.

## Przedolimpijski turniej szachowy

Rozegrany w Warszawie przedolimpijski turniej szachowy zakończył się triumfem graczy łódzkich, którzy zdobyli pierwsze trzy miejsca. Pierwsze miejsce osiągnął re-prezentacyjny gracz polski na Olimpiadzie

w Hadze p. Regiedziński, uzyskując 8 pkt. Drugie miejsce zajął trzykrotny mistrz Ło-dzi p. Apel z 7½ pkt., trzecie miejsce — b. mistrz Warszawy, obecnie szachiasta łódzki p. Kremer z 6½ pkt.

## Magistrat warszawski wciąż nie płaci

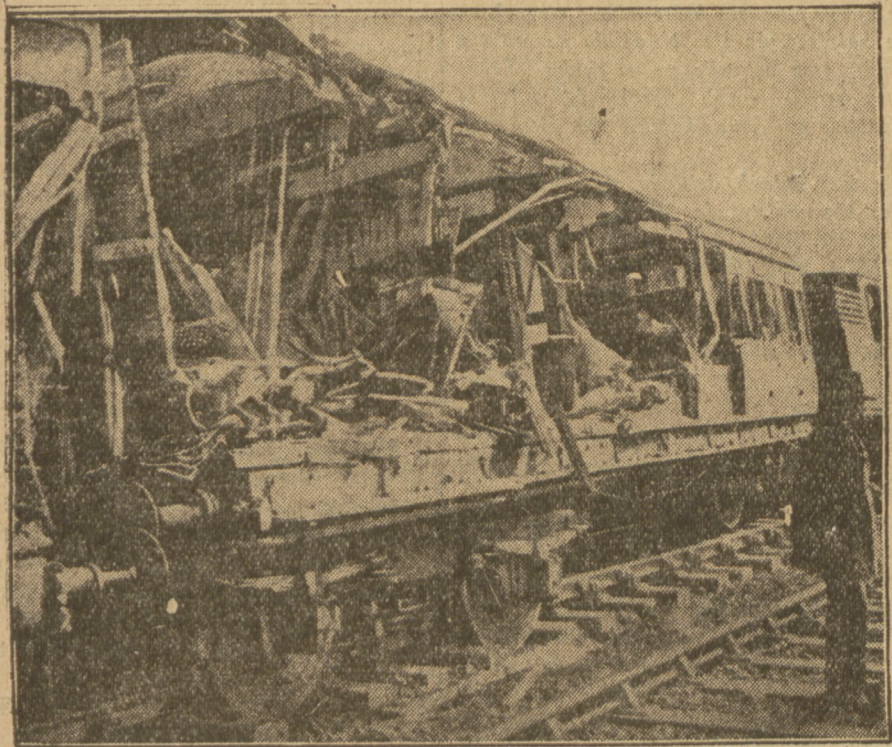
Wypłacając na początku b. m. pensję za pierwszą połowę kwietnia prezydent miasta zapewnił pracowników, iż druga połowa zaległości wypłacana będzie w terminie od 25 do 27 b. m.

Pewni, że rzeczywiście wypłata na-stąpi w tym terminie pracownicy za po-srednictwem swoich związków wyrazili zgodę na takie załatwienie sprawy, po-mimo, że zbliża się okres urlopowy i każdy chciałby wyjechać na odpoczynek.

Obecnie wobec nie dotrzymania ter-minu, związki domagają się wypłaty za-ległości. Jednak Magistrat nie czyni nic w kierunku wywiązania się z przy-jętego zobowiązania.

W związku ze wzrostem niezadowo-lenia ze strony pracowników, którzy coraz energiczniej domagają się należ-nych im pensyj może lada chwila dojść do wybuchu konfliktu, za który odpo-wiedzialność i tym razem spadnie na niedołężny Magistrat.

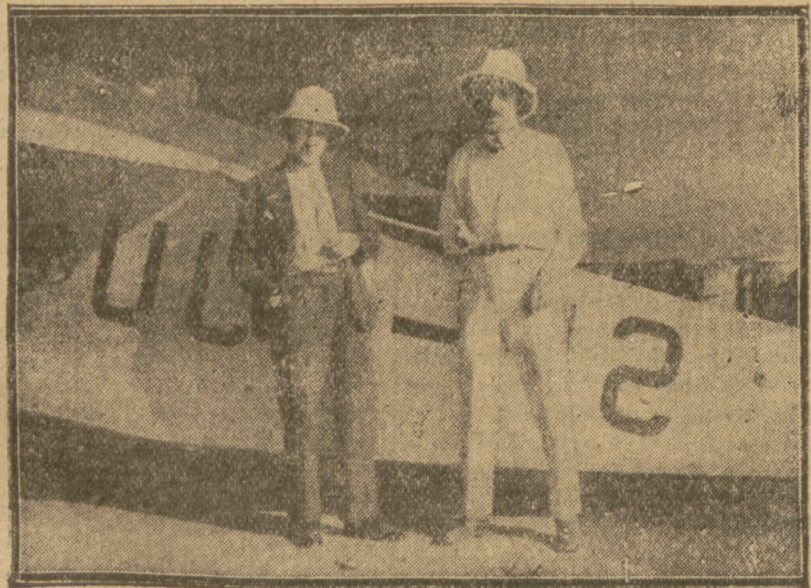
## Wielka katastrofa kolejowa w Anglii



Niedaleko Wimbledonu katastrofa kolejowa zniszczyła szereg wagonów w pociągu. Na zdjęciu widzimy jeden ze zniszczonych wagonów.

## Kpt. Skarżyński w Brazylii

Zwycięzca Atlantyku przed swoim samolotem





## Ciężkie położenie robotników zapalczanych w Pińsku

Plan, nam z Pińska:

Powazniejszy kryzys gospodarczy, który tak ciężko na robotnikach, bardzo ostro uderzył robotników zapalczanych. Ilość dni pracy w tygodniu zmniejszono formalnie do 4, zaś faktycznie piątą robotnicy zapalczani nie pracują nawet 3 dni.

Również przeprowadzona została mechanizacja i racjonalizacja pracy, co spowodowało redukcję robotników i pogorszenie warunków zatrudnionych.

## Na tomaszowskim froncie strajkowym

(Koresp. własna).

Dzisiaj upływa tydzień od ostatnich wypadków przed fabryką sztucznego jedwabiu w Tomaszowie. Robotnicy opuścili mury fabryczne. Codziennie przybywają jakiegoś komisje z Warszawy do Tomaszowa z polecenia władz: badają, ustalają i t. p. Strajk 4.000 robotników trwa nadal.

Równoległe z fabryką sztucznego jedwabiu toczy się walka strajkowa na terenie fabryki włókienniczej Piescha (400 robotników).

Tomaszowska francuska fabryka przy pomina pod każdym względem fabrykę żyrdowską. Warunki pracy urągają wszelkim przepisom. Robotnicy w czasie pracy narażeni są na niebezpieczne wypadki niemal na każdym kroku wskutek technicznych „oszczędności”. Wyższy pracownicy przekraczają granice wytrzymałości. Inspekcja pracy zna doskonale warunki pracy w tej fabryce, ale jej raporty spoczywają w aktach. Po zawarciu umowy zbiorowej dyrektorzy rozpoczęli szereg „manipulacji” na niekorzyść robotników, by, mimo umowy zbiorowej, obniżyć tkaczom płace. Cenniki od tysiąca wątków ukrywano i płace tkaczy uzależniono od swego widziwności. Na te machinacje robotnicy odpowiedzieli strajkiem, który trwał 13 dni. W czasie rokowań Francuzi rozpoczęli wywóz maszyn i towarów do Łodzi. Robotnicy udali się w tej sprawie z interwencją do okręgowego inspektora, inż. Wótkiewicza, który oświadczył, że o ile robotnicy opuszczają mury fabryczne, sprawę ich pomyślnie załatwi w ciągu najdalej 4-ch dni. Robotnicy fabryki opuścili, ale Francuzi przetrwali rokowania i po dziś dzień trwa strajk. Stosowane są represje wobec klasowego ruchu zawodowego i strajkują-

Ostatnio robotnicy zapalczani cierpią od nowej plagii — dyrekcja przeprowadza z innymi miast nieznanymi osobnikami, rzekomo jako „specjalistów”, ale jak się okazuje, kwalifikacje ich są dalekie od „specjalności”, raczej jest to wynik protekcji fabrykantów zapalczanych, których fabryki po zmonopolizowaniu nie są czynne.

Dzięki tym tak zwanym „specjalistom” zredukują się miejscowych rzeczywistych specjalistów.

W piątek nad ranem rozpoczęły się aresztowania. Osadzono w więzieniu w Piotrkowie przewodniczącego związku włókienniczych tow. Stanisława Zakrzewskiego, poza tym na podstawie denuncjacji aresztowano tow. Koterskiego.

## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM” w dniach ostatnich dniem i nocą pracował nad przygotowaniem wielkiego widowiska muzycznego, którym w piątek, 2 ozerwca, otworzy sezon wiosenny, „Rewolucja w Piotrkowie”, wodewil ze śpiewami i tańcami Jana Nestroja, autora słynnej „Trójki Hultajskiej”, jest dowcipną satyrą na „Wiosnę ludów” w ujęciu i realizacji drobniomieszczań i prowincjonalistów. Przed oczami widzów przesuwa się bogata galeria typów komicznych, robiących „po swojemu” rewolucję w takt sztafżerów, poleceń i „hop-walców”. Wodewil zdobia piosenki, kuplety i prześmieszne „finały”. Inscenizacja Leona Schillera. Dekoracje Władysława Daszewskiego. Tańce układu Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR NARODOWY. Dziś komedia aktualna Kozimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy”.

TEATR NOWY: Dziś sztuka Cowarda „Wir”.

TEATR POLSKI. Dziś, jutro i w czwartek ostatnie 3 przedstawienia „Płaków”.

TEATR POLSKI. Arystofanowski „Ptaki” w transkrypcji Zimmera i Tuwima grane będą tylko do czwartku włącznie. W piątek, 2 ozerwca, odbędzie się premiera głośnej już dziś w całej Polsce sztuki Jerzego Tępy p. t. „Frau Doktor”, którą młody autor lwowski nazwał faktomonta-

## Zmiany w ustroju wyższych uczelni

W bieżącym tygodniu przedstawiona będzie przez prezesa Rady Ministrów i ministra Oświaty Jędrzejewicza Prezydentowi Rzeczypospolitej lista nowoobраниch rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce do zatwierdzenia na okres urzędowania 3-letniego.

Ministerium wyznani religijnych i oświecenia publicznego opracowało już rozporządzenie o sądownictwie dyscyplinarnym dla słuchaczy wyższych uczelni. W wykonaniu nowej ustawy akademickiej rozporządzenie to przewiduje za wykroczenia studenckie kary upomnienia, nagany, zawieszenia na określony czas w prawach słuchacza i relegacje.

Rozporządzenie reguluje ponadto sprawę pociągania studentów do odpowiedzialności karnej na podstawie ogólnych przepisów Kodeksów Karnych.

Rozporządzenie ukaże się w dniach najbliższych i wejdzie w życie przed nowym rokiem akademickim 1933-34.

żem. Treścią tej sztuki są przeżycia genialnej kobiety-śpięgi, Anny Marji Lesser. W sześciu obrazach przesunie się przed oczami widzów całe życie dziwnej kondotjerki XX wieku, a poszczególne obrazy, przenosząc kolejno akcję z Berlina do Paryża, z Brukseli pod Verdun, rzucają snop światła na podziemną robotę „ludzi w cieniu”.

TEATR LETNI. Dziś ukaże się na scenie teatru Letniego oczekiwany z wielkim zainteresowaniem najnowszy utwór sceniczny Stefana Kiedrzyńskiego, 3-aktowa komedia współczesna p. t. „Ten stary warjat” w inscenizacji i reżyserji dyr. Emila Chaberskiego. W głównej roli kobiecej wystąpi świetna artystka dramatyczna Mile Kamińska. W głównych rolach męskich: Jan Kurnakowicz i Antoni Fertner. W rolach ważniejszych: Zofia Czaplińska, Zofia Nakoneczna, Józef Orwid, Stefan Michalak, Franciszek Dominik, Wincenty Rapacki, Józef Zejdowski, J. Tomasiak. Nowe dekoracje K. Frycza.

Z OPERY. Dziś „Faust” z efektowną „No-cą Walpurgii”.

Jutro ukaże się „Traviata”.

TEATR „KAMERALNY”. Jeszcze tylko kilka razy grana będzie sztuka Z. Holmoka - Ostrowskiego p. t. „Zabawka”.

TEATR „BANDA”. Dziś rewia „Pociąg Dancing - Zarty - Skecz” z udziałem całego zespołu.

TEATR „8 m. 30” daje dziś i codziennie operetkę Kunnekego „Szczęśliwej podróży”.

PREMIERA W „MORSKIM OKU”. Po specjalnych przygotowaniach technicznych teatr „Morskie Oko” rozpoczyna w sobotę letni sezon wielkim widowiskiem w inscenizacji K. Krukowskiego i J. Wojciechowskiego p. t. „Rewja Warszawy”. Znowu ujrzymy na tej popularnej scenie przepychy dekoracji i kostiumów, usłyszymy najpiękniejsze piosenki i bawić się będziemy na najweselejszych sketchedach. Udział w tem rewelacyjnym widowisku biorą: Loda Halama, Tola Mankiewiczówna, Nina Grudzińska, Stefania Jarkowska, Ela Antosówna, Krukowska, Zabczyński, Olsza, chór Warsa, balet i t. d.

REPORTAŻ O SACCO I VANZETTINI. Reportaż o Sacco i Vanzettini p. t. „Boston”, grany jest od dziś codziennie w Studiu teatralnym im. Stefana Żeromskiego na Żoliborzu (ul. Suzina).

TEATR - REWJI „MIGNON” Dziś rewja „Nazajutro to Hawaj”.

TEATR „MUCHA” (Długa 10-12): Dziś nowa rewja p. t. „Wesoły stragan”.

## KOMUNIKAT

WARSZAWA, UL. WARECKA 9.  
TELEFON 229.70, P. K. O. 1228.

Borski J. M. Dyktatura proletariatu — 85  
Epstein Z. Plan i ołówki. Z przedmowa L. Honigwilli — 2—  
Krahelska H. Przeobrażenia w rodzinie współczesnej i w roli kobiety — 50  
Mieszkowski J. T. Dola dziecka robotniczego w Polsce w świetle cyfr i „Pamiętników bezrobotnych”. — 40  
Pitruier Th. Cesarz odeszedł, generałowie zostali. (Książka spalona w Niemczech) — 10—  
Pracownicy Spółdzielcy. Numer jubileuszowy — 1—  
Rzyski A. Dr. i Birencwaj J. Dr. Prawo do zdrowia. — 1—  
Schrott A. Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie — 150  
Szczepański W. Prawo do pracy w świetle orzeczeń sądowych — 5—  
Trejlikow S. Den Szi-Chua. 2 tomy. — 10—  
Trocki L. Historia rewolucji rosyjskiej t. II oz. I. Rewolucja Październikowa — 10—

## Głos rozpaczy bezrobotnych w Żyrardowie

(kor. własna)

Piszą nam z Żyrardowa: Zapowiadane szumnie przez prasę rządową uruchomienie robót na wiosnę przez t. zw. „Fundusz pracy”, celem zatrudnienia bezrobotnych nietylko, że nie zostało zrealizowane, ale nawet głośne zapomogi żywnościowe, które bezrobotni otrzymywali z braku pracy, zmniejszono do połowy.

Delegacje Rady Miejskiej, Związków

Zawodowych i bezrobotnych stale interweniuja u władz rządowych, przedstawiając im straszne warunki życiowe bezrobotnych, lecz rezultaty są nikłe. Tymczasem bezrobotni zbierają się przed Magistratem, coraz głośniej wołają o pracę i przywrócenie zapomóg żywnościowych według stawek zimowych.

Możeby władze powołane zechciały wejść w tę sprawę.

## Przesunięcie terminu zwolnienia

### 508 pracowników wydziału fin.-podatkowego

Prezydent miasta czyni starania, aby pracownicy wydziału finansowo - podatkowego Magistratu, którzy mają być zwolnieni ze służby miejskiej w związku z przejściem wymiaru i poboru niektórych podatków przez Izbę skarbową przyjęci byli na służbę państwową przez tę Izbę, jako wykwalifikowani pracownicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przejście nastąpi nie 1 lipca, jak to pierwotnie przypuszczano przy skutecznym wywołaniu, lecz 1 października.

## Odchodzą od życia

35-letni Józef Choraży, robotnik kolejowy, popełnił samobójstwo, powiesił się na szelkach, w wagonie kolejowym.

Przyczyna samobójstwa — obawa redukcji.

26-letni Jan Janiszewski, b. żalobnik w zakładzie pogrzebowym, ostatnio bez pracy, napisał się esencji octowej.

19-letnia Stanisława Siekówna, bez zajęcia, napisała się jodyną.

26-letni Ludwik Frąckiewicz, woźny, napisał się kwasu octowego.

## Ogród udrczeń i pokój tortur

Przedzłowne laboratorium. Fabryka robotów, pół-ludzi, pół-tworów, pół maszyn. Pośród maszyn, transmisji, na tle cudacznej mieszanki Europy i Azji przesuwa się ciicha demoniczna postać spakobiercy dra- pieżnego zdobywcy Dżyngis-Chana, okrutnika, mordercy i zarazem genialnego człowieka — Dra Fu Manchu — będącego kłosem tam zkości wcieleniem świetnego arcy-mistrza maski — Barysa Karloffa. Dr. Fu Man Chu pragnie zniszczyć znielawidzoną białą rasę. Filmowi temu ustępują pierwszeństwa najlepsze, najbardziej frapujące powieści i pomysły Conan Doyle'a. Wkrótce na ekranie kina „Majestic”. (x).

## Co usłyszymy w radio?

DZIS.

12.10 Płyty gramofonowe. 15.35 Odczyt p. t. „Kobieta z przedmieścia”. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 „Jan Władysław Dawid, jako uczony pedagog”. 17.00 Płyty gramofonowe. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 „Komunikat rolniczy Przysposobienia Rolniczego”. 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Koncert pod dyr. St. Nawrota. 21.30 Słuchowisko: „Syrena” pg. Gomułkiewicza i „Lekcja tańca” pg. Klemensa Junoszy. 22.15 Muzyka taneczna.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 12.30 Komunikaty. 15.30—Kronika harcerska. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Koncert wokalny. 16.40 „O hodo-wli psa” — wygl. S. Bliźniński. 17.00 Koncert kameralny z płyt. 17.40 „Społeczne porady prawne” — wygl. prof. Orzecki. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 P. Antoni Bogusławski „O tegorocznych zawodach konnych”. 18.15 Muzyka z Adrji. — 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Skrzynka pocztowa”. 19.30 Felieton literacki. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert kameralny. 21.15 Wiadomości sportowe. 21.20 Dziennik Radiowy. 21.25 Płyty gramofonowe. 21.35 Koncert Chóru Dana. 22.10 „Na widnokręgu”. 22.25 Muzyka sala nowa. 22.35 Odczyt w języku esperackim. 22.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 23.00 Muzyka taneczna.

WKRÓTCE

**MASKI DR FU MANCHU**  
najwspanialsza kreacja filmowa „Napoleona” charakterystacji  
**BORYSA KARLOFFA**

## Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego eksceklencja subjekt”.

ADRIA: „Orlątko”.

ARENA (w gmachu Cyrku): „Pozwólcie nam żyć” i dodatki.

ANTINEA: „Dzwonnik z Notre Dame” i „Cham”.

APOLLO: „Pod twoją obronę”.

BAJKA: „Wielkomiejskie ulice” i rewja.

CASINO: „Nagana”.

COLOSSEUM: „Ożeń się ze mną” i „Halo Londyn”.

**COLOSSEUM** Początek o godz. 5.45  
Dwa przeboje w jednym programie:  
1. „Ożeń się ze mną” pikantna komedia W. Thiele z Renatą Mueller.  
„Halo Londyn”, salonowo sensacyjny film z Jack Hulbertem.  
2. „Główny bohater” Ekapl. „Anglofilm”  
MAZA SALA: **HAROLD LLOYD**  
Ceny 49 i 99 gr. w arcywesołym filmie „KINOMANJAK”

COLOSSEUM MAŁE: „Kinomanjak” z Haroldem Lloydem.

CORSO (Śniadeckich 5): „Sterowiec L.A.3” i „Baby”.

CAPITOL: „Dziewczyna z krainy barz” i „Pejask”.

CRISTAL: „Zew morza” i „Flip i Flap”.

CZARY: „Wioska na Altaju” i „Legjon walecznych”.

FORUM: „4-ch uciekinierów”.

HOLLYWOOD: „Miłość pięknej Wal-ly” i występy artystów.

FAMA: „Każdemu wolno kochać”.

HELJOS: „Każdemu wolno kochać”.

KOMETA: „Tajemnica zamku Por-lock”. Na scenie rewja.

LUX: „Złotowłosy anioł”.

LOS: „Donovan”.

PRZYCHODNIA SPECJALNA  
DR. **D. GISERA**

MED. B. Asystenta Kliniki Berlińskiej  
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chronione, skóra, pęcherz, nie-moc piciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Dżateria. Solux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

„MASKA”: „Boczną ulicą” i „Moralność pani Dulskiej”.

MAJESTIC: „Małżeństwo dla opinii”.

majestic n. świat 43, p. o 6

**MAŁŻEŃSTWO DLA OPINII**  
najn. prod. R. K. O. 1933 r.  
W rol. główna.  
**CONSTANCE BENNET**

METROPOLIS: „Napowietrzni piraci” i „Gwiazdzista eskadra”.

MEWA: „Boska kobieta” z Gretą Garbo i „Godzina z Tobą” z Chevalier.

MIEJSKI: „Zuzanna Lenox”.

DZIEWIĘCIOU KINOTEATR

Początek o godz. 6.15 w.

**GRETA GARBO**

w filmie p. t.

**ZUZANNA LENOX**

Sala dobrze wentylowana

Ceny miejsc od 45 groszy

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj”.

OAZA: „Głos pustyni”.

PAN: „Ostatnia carowa” i „Pośrednik miłości”.

PETIT TRIANON: „24 godziny” z Olive Broole i „Cohn i Kelby w Hollywood”.

PALACE: Nieczynne.

PRAGA: „Mumia” i rewja.

RIVIERA: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy” i „Pałac na kółkach”.

ROMA: „Kabirja” z Maciestesem.

ROXY: „W cieniu krzyża”.

SPLENDID: „Kurier syberyjski” i rewja.

STYLOWY: „Miłość w aucie”.

TOMBOLA: „Madame Butterfly” i „Le-karz spraw sercowych”.

TON: „Mata Hari”.

UCIECHA: „Rajski ptak”. Na scenie kabaret artystyczny.

## Trup kobiety przy torze kolejowym

W Targówku, w pobliżu toru kolejowego, znaleziono trupa kobiety, bez oznak gwałtownej śmierci. Jak się okazało, denatką jest 78-letnia Julia Paluchowa, przy dzieciach. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

## Kasacja w procesie Gorgonowej

Trybunał krakowski, wobec zakończenia prac nad odcyfrowaniem stenograficznego protokołu rozpraw w procesie Gorgonowej, przesła jeszcze w bieżącym tygodniu drugiej izbie karnej Sądu Najwyższego akt sprawy wraz ze złożoną przez obrońcę skargą kasacyjną.

## Marnotrawstwo grosza publicznego

W tych dniach odbędzie się na Żoliborzu wiec publiczny w sprawie publicznej szkoły powszechnej w tej dzielnicy. Chodzi o to, aby skłonić zainteresowane czynniki do porozumienia się w sprawie wykończenia i eksploatacji domu wybudowanego pierwotnie na schronisko im. św. Teresy, a obecnie stojące bez użytku. Właścicielem domu jest Bank Gospodarstwa Krajowego. Dziwnem się wydaje, że władze szkolne nie mogą dojść do porozumienia z Bankiem co do wysokości czynszu dzierżawnego.

Na tle tym powstał projekt wybudowania specjalnego gmachu szkolnego na Żoliborzu. Projekt ten budzi zdziwienie, gdyż schronisko św. Teresy jest wybudowane z państwowego funduszu rozbudowy. Niesłusznym jest przeto, aby gmach publiczny stał bez użytku i ulegał stopniowemu niszczeniu, a równocześnie podejmowano nowe budowlę, również z funduszy publicznych.

## Pobór

Dziś stawić się mają do poboru do komisji 1 zamieszkał w komisariacie V, w dzielnicach 3 i 4, do kom. 2 zam. w komisariacie XIII, w dz. 13 i w komisariacie XVI, w dz. 1, do kom. 3 zamieszkał w komisariacie XXV, w dn. 3, 4 i 5, do kom. 4 zamieszkał w komisariacie VII, w dn. 14 i 15.

## Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR SPADA!

Dolar 7,37 (Bank Polski płaci 7,35, a w międzynarodowych obliczeniach 7,42); frank francuski 35,10; frank szwajcarski 172,50; funt szterling 30,10; marka niemiecka 204; szyling austriacki 101; korona czeska 25,30; czerwone 0,80.

## Pogoda

Rano ohmurno lub mglisto, w ciągu dnia rozporządzenie. Skłonność do burz. Nieco chłodniej. Slabe wiatry północne.

## Wycieczka wioślarska do Okrzei

Na skutek odezwy Komitetu budowy kopca-pomnika H. Sienkiewicza w Okrzei, Międzyklubowy Komitet Towarzystw Wioślarskich w Warszawie organizuje na dzień 11 ozerwca r. b. wielką wycieczkę do Okrzei, miejsca urodzenia H. Sienkiewicza, celem złożenia hołda Wielkiemu Polakowi przez wypanie kopca.

Odjazd „pociągiem - bridge” nastąpi z dworca Głównego dn. 11 ozerwca o g. 7,30 rano, powrót do Warszawy o g. 20,50 wieczorem. Karty uczestnictwa w cenie zł. 8 do nabycia na przystaniach wszystkich klubów wioślarskich.



# Wystawa wszechświatowa w Chicago

(x) Myśl uczczenia stulecia miasta Chicago przez urządzenie w mieście tem wystawy wszechświatowej powstała w tych latach dobrej konjunktury, kiedy nikomu nie śniło się jeszcze, że Stany Zjednoczone liczyć będą 12 milionów (czy nawet więcej) bezrobotnych, a gdyby kto odważył się wówczas powiedzieć, że bóg - dolar zachwieje się, to zostałby na miejscu zlinchowany.

Atoli kryzys nie tylko nie ominął Ameryki, lecz przeciwnie, mocniej ją dotknął, aniżeli inne wysoko uprzedzone słowione kraje. Pomimo to wystawa w Chicago nie została zaniechana i dnia 27 b. m. została otwarta.

Z pierwotnego planu skreślona została jedna pozycja. mianowicie nie zbudowano projektowanej „amerykańskiej wieży Eifla”, która miała mierzyć 600 metrów wysokości i wobec której paryska wieża wyglądałaby jak karzełek.

Wszystko inne projektowane zostało na czas wykończone, a całość przed stawia tak imponujący widok, iż prze wyższa wszystko, cokolwiek było na innych wszechświatowych wystawach na kuli ziemskiej zrobione i pokazane.

Budowa wystawy, a zatem wystawienie i urządzenie 300 pawilonów, trwała cztery lata. Ostatnimi tygodniami praca trwała dniem i nocą, a od kilku miesięcy pociągi, okręty i auta ciężarowe bez przerwy zwoziły z całego świata eksponaty o miliardowych wartościach.

Teren zajęty przez wystawę leży nad brzegiem jeziora Michigan i zajmuje obszar 172 hektarów. Do tego należałoby doliczyć daleko w głąb jeziora sięgającą sztucznie usypaną lagunę, która niewątpliwie będzie ulubionym miejscem spacerów gości z całego świata.

Ogólny plan wystawy zaprojektowany został przez najsłynniejszego amerykańskiego architekta Corbetta. Niektóre budynki zbudowane również według projektu tegoż budowniczego i stanowią one rewelację w dziedzinie budownictwa. Zdaniem znawców, którzy budowle te oglądali, Corbett wyprzedził swoją epokę i odkrył architekturę przyszłości.

Najokazalszemi gmachami na wystawie chicagowskiej są gmach centralny zarządu wystawy oraz t. zw. hala wiedzy, w której obradować będą liczne kongresy naukowe, zapowiedziane w okresie trwania wystawy. Dużo miejsca zajęła rolnicza część wystawy, hodowli bydła oraz pawilon elektryczny z przybudówkami.

Przed innemi działami wystawy wykończona została część rozrywkowa wystawy czyli, jak Amerykanie ją nazwali, park igrzysk. Park jest już od kilku tygodni czynny i mieszkańcy Chicago, jak również wielu przy-

jezdnych z innych miast korzysta już z tego „wesołego miasteczka”. Według wiadomości nadchodzących z Chicago w parku zgromadzono wszystkie rozrywki i zabawy, jakie kiedykolwiek fantazja ludzka wymyśliła od najpoważniejszych do najbanalniejszych.

Znamienne jest, że większość budynków wystawowych pozbawiona jest okien. Uczyniono to w tym celu, aby wielkie efekty świetlne mogły być pokazywane zarówno wieczorem, jak i w dzień.

## „Sprawiedliwość” administracyjna przed sądem

(Kor. własna)

Na terenie stacji Włocławek rozegrała się historia, która na nasze „sądownictwo dyscyplinarne” rzuca światło tak jaskrawe, że warto ją opisać publicznie...

Dwaj magazynierzy wspomnianej stacji pp. Rutkowski i Zimowski zostali — jak to w stosunkach kolejowych nieraz się dzieje — posadzeni o to, że jakoby za wykonywanie swych czynności służbowych „pobierają od stron łapówki”.

Dyrekcja wysunęła zatem kontrolera p. Buszkowskiego z poleceniem, by przeprowadził „śledztwo” i faktyczny stan rzeczy „sprawdził”.

I oto „pan kontroler” Dyrekcji „stwierdził”, że wymienieni wyżej pracownicy jakoby istotnie dopuszczali się rozmaitych... „nadużyć”, które „protokół dochodzeń” pana „kontrolera” przedstawił z fantazją prawdziwie wschodnią...

I tu rozpoczyna się rzecz i groteskowa i tragiczna zarazem, a dla tepej złośliwości — biurokracji kolejowej — bo doprawdy trudno mówić o tem inaczej — wielce znamienna.

Kol. Rutkowski i Zimowski, chcąc się bronić zwracają się do DOKP. z prośbą o pozwolenie na wytoczenie przeciw kontrolerowi Buszkowskiemu skargi sądowej o oszczerstwo, by istotna prawda została przez sąd zbadana i oceniona.

Dyrekcja jednak prośbę powyższą odrzuca i na skargę sądową „nie pozwala” uważając, że „droga służbowa” wyższa jest ponad wszelkie inne rozstrzygnięcia, nawet ponad sąd...

Wychodzą oczywiście zaraz „komisje dyscyplinarne”, które wydają wyroki potępiające na ludzi, jak się okazało w gruncie rzeczy niewinnych.

Wreszcie przebrała się miara... Prześladowany, materialnie zniszczony i

Wystawa ma trwać do 31 października r. b. Amerykanie spodziewają się wielkiego napływu gości z Europy, pomimo ciężkiego okresu kryzysowego. Widocznie są jeszcze tysiące bogaczy, których stać na kosztowną podróż za ocean i na nie mniej kosztowny pobyt w Chicago w okresie wystawy wszechświatowej.

Jedynie jakieś wypadki polityczne w Europie lub w Azji, o które dzisiaj wcale nie trudno, mogłyby przekreślić optymistyczne rachuby twórców wystawy.

zmaltretowany kol. Rutkowski — wbrew zakazowi Dyrekcji — wystąpił do sądu ze skargą przeciw p. Buszkowskiemu o... oszczerstwo...!

I cóż się dzieje!... Sąd po zbadaniu „dowodów” dyscyplinarnych „kontrolera” i faktycznego stanu sprawy wydał wyrok, który stwierdza, że p. Buszkowski zupełnie niesłusznie obwiniał kole-

## Z estrady koncertowej

### Zakończenie sezonu w Filharmoniji. Popisy.

Ostatnie w tym sezonie koncerty filharmoniczne wypełniła muzyka polska i wyjątkowo miejscowi, polscy artyści. B. wychowanek Konserwatorium Warszawskiego, p. Eugenja Umińska przypominała nam dawno nie grany koncert skrzypcowy Szymanowskiego. Niewielki ale ciepły i czysty ton artystki nadał kompozycjom Szymanowskiego głęboki wyraz skupionego, subtelnie odczutej piękna.

Z polskich nowości symfonicznych wyróżniła się ładna „Bajka” Witolda Maliszewskiego. Trzy częściowy utwór o przejrystej

barwnej fakturze orkiestrowej, w środkowej części wzniosły, niby wagnerowski duchem owiany, w częściach skrajnych pogodny, w miarę fantastyczny wnoszą do literatury muzycznej nowość świeżą, pożądaną. Przypuszczam, że nieraz jeszcze „Bajkę” Maliszewskiego usłyszymy.

Długi szereg wiosennych popisów szkolnych otworzył „Poranek muzyki polskiej” młodzieży szkół średnich w Teatrze Wielkim. Sama liczba młodych wykonawców (1700 osób) może zaimponować. Mnie osobliście przedewszystkiem szczerze uderzyła praca, którą włożyli w doskonale zorganizowaną imprezę p.p. kierownicy muzyczni: a więc pp. W. Lachman, B. Strzyżkowski, J. Czubiński, Halina Czaykowska, H. Ryłkówna, A. Suzin, L. Kacperski, W. Otto i w. innych zasłużonych opiekunów i propagatorów muzyki wśród młodzieży szkolnej.

Wyjątkowo dobrze i szeroko pojmując swoje obowiązki Szkoła Muzyczna im. Melcera, której sympatyczny popis odbył się w niedzielę, niestety jednocześnie z produkcjami dorocznymi Instytutu im. Moniuszki. Szkołę im. Melcera specjalnie uwzględniła zamiłowania muzyczne dzieci, prowadząc b. uczennice Melcera z całą fachowością. Sądząc po grze i muzykalności małych wirtuozów — rezultaty są bardzo dodatnie. Na specjalną pochwałę zasługują lekcje zbiorowe pod kierunkiem p. M. Dziedzicowskiej.

H. D.

## WIADOMOSCI SPORTOWE



### WALKI O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

Niedzielne walki o mistrzostwo Warszawy przyniosły duże zmiany na dalszych miejscach tabeli. W grupie klubów WOZPN. pierwsze miejsce należy w dalszym ciągu do Polonii, która na 10 gier zdobyła 17 pkt. i niezwykle stosunek bramek 50:1 na swoją korzyść.

W autonomicznym podokręgu robotniczym Elektryczność odniosła nowe zwycięstwo, bijąc Marymont 2:1 (1:0). Zwycięstwo to wysunęło Elektryczność na drugie miejsce, przed Gwiazdą, a za Skra.

Autonomiczny Podokrąg Robotniczy		gier		pkt.		br.	
1)	Skra	4	7	11:6			
2)	Elektryczność	4	6	7:8			
3)	Gwiazda	5	5	11:10			
4)	Marymont	6	4	16:15			
5)	Znicz	5	4	10:11			
6)	Sarmata	4	2	4:9			

### Grupa Klubów W. O. Z. P. N.

gier		pkt.		br.	
1)	Polonia	10	17	50:1	
2)	Warszawianka	10	17	32:10	
3)	Skoda	10	15	25:18	
4)	PWATT.	10	12	24:17	
5)	Legia	10	10	18:18	
6)	Orzeł	9	9	22:28	
7)	Drukarz	10	7	15:27	
8)	AZS.	8	4	13:25	
9)	Świt	9	3	7:38	
10)	Makabi	9	2	6:24	

### SKŁAD POLSKI NA MECZ Z BELGIĄ.

Komisja Trzech Polskiego Związku Lekkoatletycznego wystawiła następujący skład polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Belgią w dniu 5 czerwca na stadionie Legii, a mianowicie: 100 m. — Trojanowski II, Twardowski (obaj Warszawa), 400 m. — Biniakowski, Marciniak (obaj Poznań), 800 m. — Kuźniak, Maszewski (rez. Miller — wszyscy z Warszawy), 1500 m. — Kuźniak (Warszawa), Sidorowicz (Wilno), 5000 m. — Kusociński (Warszawa), Fialka (Kraków), 400 m. płotki — Maszewski (Warszawa), Jezierski (Poznań), sztafeta 400 — 300 — 200 — 100 m. — Biniakowski, Marciniak, Trojanowski II, Twardowski, skok o tyczce — Sznajder (Śląsk), Kłuk (Lwów), rzut dyskiem — Heljasz (Poznań), Kozłowski (Warszawa), rzut oszczepem — Turozyk (Poznań), F. Mikrut (Pomorze). Nadto z pośród zawodników warszawskich wyznaczono rezerwowych, a mianowicie: Łopacki, Puchalski, Siedlecki, Pławczyk i Wojtkiewicz.

### SKŁAD PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI.

Kapitan P. Z. P. N., p. Kaluża, ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Belgią w dniu 4 czerwca w Warszawie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dziwiesz, Urban, Mijas, Nawrot, Pazurek, Włodarz. Rezerwowi: Fontowicz, Chmielewski, Szczepaniak, Jarczy, Wypijewski, Gieźda.

### NOWE WŁADZE

#### WARSZAWSKICH PIĘSARZY.

Na dorocznym walnym zebraniu Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego wybrano nowe władze Związku w następującym składzie: prezes — mec. Fogiel (ponownie), wiceprezesi: Merliński, Tomaszewski, sekretarz — p. Niezmański, Skarbnik — p. Posza, kapitan sportowy — p. Nalecz. Członkowie Zarządu: Pasturczak, Porębski, Szereszewski.

### 10-BÓJ ATLETYCZNY O NAGRODĘ MISTRZA PYTLASINSKIEGO.

Dziesięciobój atletyczny o nagrodę przechodnią mistrza Pytlasinskiego zgromadził 12-tu zawodników. Pierwszego dnia rozegrano bieg na 100 mtr., skoki wdal i wyż. rzuty dyskiem, oszczepem i kulą oraz bieg naprzelaj na 1500 mtr. Po pierwszym dniu prowadzi Szczepalski przed Ziolkowskim. Dalsze konkurencje odbędą się dziś, również na stadionie Legii.

### ZWYCIĘSTWO HEBDY W PARYŻU

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych — Francji w Paryżu mistrz

Polski Hebda odniósł sensacyjne zwycięstwo nad doskonałym tenisistą austriackim Mc. Grahem w czterech setach 8:6, 6:2, 7:9, 7:5. Walka była bardzo ciężka. Hebda znajdował się jednakże w świetnej formie i mecz rozstrzygnął na swoją korzyść.

Następnym przeciwnikiem Hebdy będzie Wilde (Anglia), a w razie zwycięstwa doszedłby do skutku mecz rewanżowy pomiędzy Hebdą a Menzlem.

### MECZ O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU W ŻYRARDOWIE

Mecz o mistrzostwo klasy B Podokręgu Robotniczego Żyrardowianka — Pogoń (Grodzisk Maz.) zakończył się zwycięstwem Żyrardowianki w stosunku 6:1 (3:1).

Zasłużone zwycięstwo miejscowych dla których bramki zdobyli: Bayer, Hahn, Zakad, Kamiński, Jeliński II i Pindor, a dla Pogoni — Kosman.

### ŚLĄSK BIJE LWÓW W BOKSIE.

Mecz bokserski Śląsk — Lwów zakończył się zwycięstwem Śląska w stosunku 10:6.

## Czas odnowić prenumeratę za miesiąc czerwiec

## Książki nadesłane

Encyklopedji „Świat i Życie” (nakład Książnica-Atlas) wyszedł już 4 i 5 zeszyt. Jak wiadomo, jest to encyklopedia, podająca użyteczne wiadomości w artykulech i feljetonach. Kończy się litera A, przynosząc jeszcze Aleny, opracowane przez Parandowskiego, i atom, opracowany przez Ziemeckiego. Szczególnie trudno było wyłożyć popularnie nowe poglądy na atom; trzeba było zrobić trochę odstępstwa do dalszych artykułów. W artykule o Austrii traktowana jest też aktualna kwestja „Anschlusu”. W artykule: autorytet, A. G. Sieciecki stara się pogodzić zasadę autorytetu z zasadą samodzielności.

Zaczyna się litera B. Mam tu coś o bakterjach i o bakterjologach. O Balzaku napisał Boy-Zelenki. Ważny jest dla nas artykuł o Bałtyku. Informacje o bankach i Banku Polskim są dość oszczędne jak na taki temat. Bolszewicy w swojej wielkiej encyklopedji umieją takie sprawy wyjaśniać z odpowiedniami pro i contra. Artykuł o słowie „banza” poświęcony jest wychowaniu militarnemu. Opowiada się, że generał Nog, otrzymawszy wiadomość o śmierci syna, powiedział, że ma nadzieję okupić winę syna. Na czem polega ta wina? Na tem,

że zginął zbyt młody, aby dostatecznie przysłużyć się krajowi. To już przesada. O baroku pisze J. Starzyński, zaczynając od opisu pewnego pomnika. Całkowicie nie zadowala artykuł o bezrobociu. Ani słowa o kapitalizmie, o tem, że bezrobotni są rezerwową armją obniżającą zarobki; powtarza się tylko, że bezrobocie jest rzeczą groźną i za wiele oczekuje się od badań. Czytamy też: „Całkowicie uchronić się od ryzyka utraty pracy niepodobna”. Główną przyczyną bezrobocia upatruje się we — wstrząsie wojennym. Cały ten artykuł jest słaby. Ale za to przynajmniej osobny artykuł poświęcono bezrobociu młodzieży.

K. I.

## Poradnia

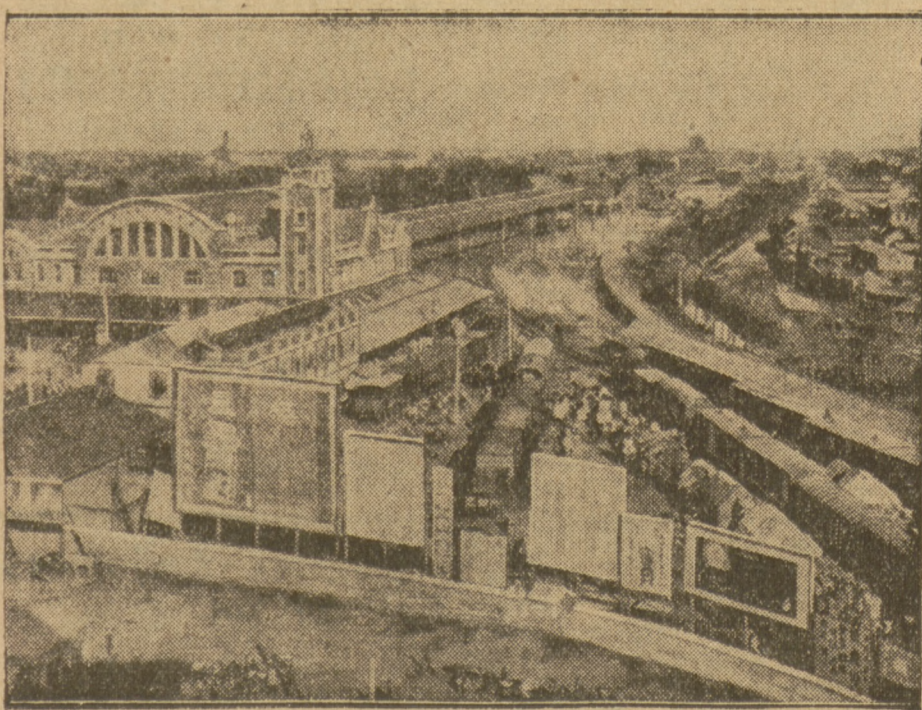
### Świadomego Macierzyństwa

Leszno 53

Zapobieganie ciąży, leczenie chorób kobiecych i bezpłodności. Porady przedślubne. Wtorek, czwartek, sobota — 10—11, poniedziałek, środa, piątek — 5—8. Porada 3 zł.

371

## Pekin, dawna stolica Chin, którego przedmieścia zostały zajęte przez Japończyków



**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.